RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań

Adres: Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18
Telefon 1826, 1827, 2832

Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekście 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony

Nr. 4 **Poznań, dnia 25 lutego 1928** **Rok II**

Ciężary podatkowe a dochód społeczny.

Nacisk podatkowy na społeczeństwo zależny jest oczywiście od wysokości budżetu państwowego. Otóż stwierdzić trzeba, że pod tym względem perspektywy nasze na przyszłość nie przedstawiają się pomyślnie. Wystarczy bowiem w tym celu porównać cyfry budżetu, uchwalonego na rok 1927/28 (rok budżetowy u nas zaczyna się od 1 kwietnia) z cyframi preliminarza budżetowego, uchwalonego niedawno przez Radę Ministrów, który będzie przedłożony nowemu Sejmowi. Gdy w poprzednim budżecie dochody państwowe ustalone były na 1.993 milj. złotych, a wydatki na 1.991 milj. złotch, to w roku przyszłym przewidywane są dochody w wysokości 2.525 milj. złotych, a wydatki 2.476 milj. złotych. — Jak widzimy, jest to wzrost o 25 proc.; odpowiednio też wzrosnąć muszą ciężary podatkowe społeczeństwa.

Ulubionym argumentem, używanym przez nasze sfery rządowe dla uzasadnienia wszelkich podwyżek podatków, taryf pocztowych i kolejowych, cen monopolowych i t. d. jest powoływanie się na przykłady państw zagranicznych, gdzie odnośne podatki czy taryfy są jeszcze wyższe. Słusznie jednak zwraca uwagę b. minister skarbu, p. Jerzy Michalski, że rozumowanie takie jest zupełnie błędne, gdyż nie uwzględnia ogromnych różnic dobrobytu ekonomicznego i dochodu u nas a zagranicą. Według obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego, obciążenie podatkowe w roku 1924 wynosiło na głowę ludności (w złotych w złocie) jak następuje: Francja 180, Niemcy 135, Austrja 90, Czechosłowacja 88, a Polska 41. Wynikałoby stąd na pozór, że obciążenie podatkowe w Polsce wynosi tylko połowę obciążenia tego w Czechosłowacji lub w Austrji, a tylko jedną trzecią część obciążenia w Niemczech. Byłby to jednak tylko wniosek pozorny.

W zupełnie innem świetle spoglądać będziemy na te cyfry, gdy weźmiemy pod uwagę inne, również miarodajne, bo zawarte w książce p. ministra Kwiatkowskiego „Postęp gospodarczy Polski" zestawienie majątku społecznego, obliczonego na głowę ludności. Wartość tego majątku wynosi w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 16.500 fr. zł., w Francji 9.100 fr. zł., w Czechosłowacji 5.700 fr. zł., a w Polsce zaledwie 2.700 fr. zł.!

Jeżli chodzi o to, jak dotkliwie odczuwa społeczeństwo ucisk podatkowy, należałoby jednak wziąć pod uwagę, nie tyle majątek, ile dochód społeczny. Dochód ten jest jednak do uchwycenia, a tylko można się tu opierać na przybliżonym szacunku. Według możliwie dokładnych obliczeń stosunek obciążenia daninami publicznemi do dochodu społecznego wynosi: w Wielkiej Brytanji 22,1 proc., w Francji 17,8 proc., w Austrji 23.6 proc., w Czechosłowacji 24,5 proc., a w Niemczech 18,9 proc, dla Polski obliczono na rok 1925 ogólne obciążenie daninami na rzecz państwa i samorządów, oraz instytucyj socjalnych na około 25 proc. rocznego dochodu. Widzimy zatem, że biorąc pod uwagę stosunek danin publicznych do dochodu, a zatem ten właśnie miernik, który najdokładniej charakteryzuje ucisk podatkowy, — znajduje się Polska bynajmniej nie na szarym końcu, lecz właśnie na pierwszem miejscu! Zaznaczyć należy, że cyfry te odnoszą się jeszcze do roku 1925, a wiadomo, że od tego czasu zarówno daniny na rzecz państwa, jak też zwłaszcza opłaty socjalne ogromnie wzrosły, wątpliwem zaś jest, czy dochód społeczny w tym stopniu się podniósł?

Zacytowane właśnie porównanie stosunkowego obciążenia podatkowego jest dostatecznie przekonywującym i dosadnym argumentem przeciwko zakusom w kierunku podwyższenia u nas danin publicznych, argument ten jeszcze bardziej jednak zyskuje na sile gdy weźmiemy pod uwagę nietylko cyfry stosunkowe ale i bezwzględne. Dochód społeczny całej ludności Polski szacują najwybitniejsze powagi nasze na około 9 miljardów zł., czyli na głowę ludności wypada zaledwie 300 zł. Natomiast w Austrji lub w Czechosłowacji dochód przeciętny na głowę ludności wynosi conajmniej dwa razy tyle, nie mówiąc już o państwach takich, jak Stany Zjednoczone, Niemcy lub Wielka Brytanja, gdzie dochód ten jest 10 do 20 razy większy, niż u nas. — Oczywistą rzeczą jest, że inaczej odczuwa zebranie mu

czwartej części dochodu człowiek, który zarabia tylko 300 zł rocznie, a inaczej człowiek, którego dochód wynosi 600 zł lub więcej. Pierwszemu pozostaje bowiem po opłaceniu podatków etc. tylko 225 zł., — gdyby ten drugi będzie mógł natomiast swobodnie rozporządzać kwotą 450 zł. Dla pierwszego oznacza ta sama pozornie stopa obciążenia podatkowego pozbawienie go możności zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb życiowych, podczas gdy dla drugiego pociągnie to za sobą tylko konieczność ograniczenia wydatków bardziej zbędnych, jednakże byt jego i egzystencja pozostają nienaruszone.

Na tę stronę kwestji nie zwraca się u nas zwykle dostatecznej uwagi i dlatego zapomina się o tem, że odjęcie obywatelowi czwartej części jego dochodów na rzecz państwa jest dla kraju ubogiego, jakim jest obecnie Polska, ciężarem nierównie dotkliwym, niż dla kraju średnio albo bardzo zamożnego. Dowodem, jak daleko dobrobyt nasz pozostaje w tyle poza niemal wszystkiemi państwami Europy, jest nietylko dość niepewne oszacowanie dochodu społecznego, lecz są niem również dokładnie uchwytne cyfry konsumcji artykułów podstawowych i masowo używanych. Wysokość tej konsumcji pozostaje wszakże oczywiście w prostym stosunku do dobrobytu i stopy życiowej ludności. Otóż pod tym względem cyfry wyglądają następująco:

Spożycie cukru wynosiło w roku 1924 na głowę ludności: w Niemczech i Czechosłowacji 24 kg., w Francji i Belgji 23 kg., w Polsce zaledwie 7,3 kg. — Zużycie węgla wynosiło: w Niemczech i Belgji po 29 centnarów metrycznych, w Czechosłowacji 12,4 cetn. metr., w Francji 13,3 cetn. metr., a w Polsce tylko około 6 cetn. metr. — Konsumcja towarów bawełnianych wynosiła w Niemczech 4,7 kg. na głowę ludności, w Austrji 3,4 kg., w Czechosłowacji 3,3 kg., a w Polsce 1,3 kg.!

Wymowa tych cyfr nie pozostawia nic do życzenia... Z faktów powyższych należy jednak nietylko wysunąć wniosek, że ciężarów podatkowych nie wolno u nas więcej podnosić. Wypływa z nich owszem jeszcze dalszy wniosek. Nie ulega wszakże wątpliwości, że trwała poprawa naszej sytuacji gospodarczej wymaga istnienia u nas kapitalizacji wewnętrznej, to znaczy, aby każdy obywatel mógł pewną część swego dochodu odłożyć; z tych oszczędności bowiem tworzy się kapitał inwestycyjny, którego tak dotkliwy brak odczuwamy. Jakże zaś u nas może być mowa o kapitalizacji wewnętrznej, skoro obywatelowi pozostaje u nas po zapłaceniu wszelakich danin publicznych przeciętnie kwota zaledwie 225 zł na opędzenie wszystkich wydatków życiowych. (Zaznaczyć tu należy, że w tem obliczeniu przeciętnie uwzględnia się całą ludność, a więc także kobiety i dzieci czyli, że na rodzinę wypada dochód 4—5 razy wyższy). Wszak suma ta nietylko nie pozwala na odłożenie czegokolwiek, lecz nawet nie wystarcza na opędzenie najkonieczniejszych wydatków!

Dążenie rządu musi iść zatem nie w kierunku podwyższenia wydatków państwowych i społecznych, lecz przedewszystkiem w kierunku podniesienia dochodu społecznego i poprawy ogólnej stopy życiowej ludności!

Jak władze skarbowe zbierać będą dane do wymiaru podatków.

Pan Minister Skarbu wydał instrukcję z dnia 22 grudnia ub. r., na mocy której utworzone zostają „biura informacyjne“ przy izbach skarbowych.

Dla zorjentowania czytelników jakiego to charakteru będą powyższe „biura informacyjne“ i jakiemi to środkami wolno im się przy działalności „informacyjnej“ posługiwać przytaczany in extenso odnośne przepisy instrukcji:

(3) Do zakresu działalności biura informacyjnego należy: 1. śledzenie przejawów życia gospodarczego, niezbędnych do prawidłowego ujęcia wymiarów podatkowych, prowadzenie w tym kierunku ścisłej ewidencji i komunikowanie zebranych danych statystycznych do wiadomości władz wymiarowych. 2. Zbieranie względnie przyjmowanie z wszystkich dostępnych źródeł na terenie izby skarbowej informacji i materjałów dotyczących obrotów i dochodów płatników, a w szczególności... itd.

„Środkami, któremi wolno posługiwać się w działalności „biur informacyjnych“, będą między innemi takie:

„(5. p. d) Zbieranie informacji przez pracowników biura informacyjnego i przydzielonych urzędników w wszelkich instytucjach i firmach, a przedewszystkiem 1...; 2. w wydziałach paszportowych co do osób wyjeżdżających zagranicę; 3. w wydziałach budownictwa, co do osób, które uzyskały zezwolenie na budowę budynków mieszkalnych względnie fabrycznych; 4. w rzeźniach miejskich i u powiatowych lekarzy weterynarji co do osób sprzedających i kupujących rogaciznę i nierogaciznę“.

W kraju o dużym chowie bydła, jakim bezwątpienia jest Polska, ujęcie imiennie wszystkich transakcji bydłem jest technicznie niemożliwe do wykonania.

„5) na stacjach sanitornych co do osób sprowadzających mięso bite; 6) w urzędach pocztowych, co do nadchodzących przesyłek zarówno zwykłych, jak i obciążonych zaliczeniami, co do większych przesyłek gotówkowych oraz co do inkasa przez P. K. O.“;

Przepis ten przeczy prawu obywatelskiemu do tajemnicy korespondencji, gwarantowanej przez konstytucję i kodeks karny.

„7) na kolejach odnośnie nadchodzących i wysyłanych przesyłek zarówno zwykłych, pośpiesznych, jak i imiennych bagażowych, ze specjalnem uwzględnieniem przesyłek obciążonych zaliczeniami; 8) w zarządach dróg wodnych odnośnie spławu materjałów drzewnych; 9) w zarządach zdrojowych wzgl. urzędach gminnych miejscowości kuracyjnych i letniskowych co do osób przebywających na letniskach i kuracji;

Pomysł kontroli kuracjuszy i letników nie jest nowy; zawarty bowiem został już w okólniku b. wiceministra, a obecnie prezesa warszawskiej izby skarbowej, p. Góry, który wprowadził ten rodzaj kontroli w lecie 1927 r.

„10)...; 11) w wydziałach sądów cywilnych odnośnie sporów cywilnych dotyczących większych sum; 12)..; 13) w wszystkich firmach ekspedycyjnych odnośnie ładunków nadchodzących pod ich adresami i w ich imieniu wysyłanych, a przeznaczonych dla osób i firm prywatnych; 14) w możliwie jak największej

ilości firm większych, prowadzących księgi handlowe odnośnie odbiorców tychże firm, przyczem szczególnie należy baczyć, aby możliwie wszystkie większe firmy danej branży w danym okresie były objęte akcją zbierania informacji";

Zaznaczyć wypada, że żadna osoba prywatna, ani firma nie ma ustawowego obowiązku udzielania informacji, potrzebnych do wymierzenia podatku innej osobie lub firmie. W praktyce — kontrolowana osoba lub firma nie będzie wiedziała, czy urzędnik skarbowy zbiera dane z ksiąg handlowych dla wymiaru podatku jej, czy też innej osobie.

„15) na giełdach odnośnie stałych i przygodnych uczestników giełdowych; 16) w hotelach odnośnie stale tam zamieszkałych; 17) notarjuszy i adwokatów odnośnie tranzakcji kupna — sprzedaży nieruchomości, zaciągnięcia lub spłacenia sum hipotecznych odnośnie osób zawierających wszelkiego rodzaju spółki, zaciągających zobowiązania itp...".

Udzielenie informacji przez adwokata koliduje z jego zawodowym obowiązkiem zachowania tajemnicy.

„18)...; 19)...; 20) zgłoszeń pism codziennych, ze szczególnem uwzględnieniem działu zaofiarowanych kapitałów; 21) w bankach co do inkasa weksli i winkulowania towarów, oraz co do innych tranzakcyj tam zawieranych".

Czytelnik łatwo sobie może wyobrazić co za ogrom pracy stoi przed temi „biurami informacyjnemi". Nie ma dziedziny życia, do której funkcjonarjusz „biura informacyjnego" nie byłby obowiązany dotrzeć, aby odpowiednią informację wyłowić. Po przeczytaniu tej instrukcji wydaje się, że każda czynność obywatela podatnika będzie kontrolowana przez organa „biur informacyjnych".

Czy syzyfowa ta praca, oparta na wzorach państwa policyjnego, wyda pożądane owoce w praktyce — czas zapewne niedługo pozwoli się nam przekonać.

Nie poruszamy narazie wątpliwości, co do mocy dowodowej zbieranych wskazanemi wyżej środkami danych informacyjnych. Tyg. Handl.

Wyjaśnienie Min. Skarbu w sprawie opłat stemplowych.

Podwyżka stemplowa od pisma, stwierdzającego umowę, a podpisanego przez jedną stronę.

Jeżeli pismo, stwierdzające umowę, a podpisane tylko przez jedną stronę (nie sporządzone w formie uroczystej, ani też nie uwierzytelnione sądownie lub notarjalnie) nie zostało wręczone stronie drugiej, to nie należy się opłata stemplowa (art. 1 ustawy o opłatach stemplowych) jakkolwiek od dnia sporządzenia pisma upłynęły trzy tygodnie.

Jeżeli pismo takie zostało wręczone stronie drugiej po upływie trzech tygodni od dnia sporządzenia, to i w tym wypadku obowiązuje bez zmiany przepis art. 20 ustawy o opłatach stemplowych, który głosi, że opłatę od pisma sporządzonego w Polsce, należy uiścić w ciągu trzech tygodni od dnia, w którym pismo sporządzone. Jeżeli więc naprzykład pismo, sporządzone w Polsce w dniu 1 lipca 1927 r., zostało wręczone stronie drugiej w dniu 15 stycznia 1928 r., a opłaty od niego nie uiszczone do dnia 22 lipca 1927 r. lub uiszczono tylko w części, albo nie w pra-

widłowy sposób, to wymierza się podwyżkę stemplową do której uiszczenia obowiązane są obie strony solidarnie (w razie nieuiszczenia lub niedostatecznego uiszczenia opłaty wymierza się nadto kwotę kaórej brakuje).

Kontrahent drugi może się uchronić od podwyżki tylko w ten sposób, że pisma nie przyjmuje i tą drogą ewentualnie skłoni wystawcę do ponownego sporządzenia pisma (z nową datą, wyrażającą dzień sporządzenia pisma nowego).

Jeżeli wystawca uiści opłatę, ale w sposób nieprawidłowy, (naprzykład jeżeli umieścił znaczek stemplowy poza tekstem) a kontrahent drugi, przyjąwszy takie pismo, przedstawia je Urzędowi skarbowemu i oświadcza gotowość ponownego uiszczenia opłaty, to wniosek taki, — jako nieprzewidziany w ustawie, nie może być uwzględniony. Kontrahent drugi może natomiast oświadczyć, że składa część podwyżki i prosi o umorzenie reszty. Urząd skarbowy postąpi wówczas w sposób, wskazany w 6-tym przepisie dodatkowym do instrukcji z dnia 14 czerwca 1927 r., L. D. P. O. 5.769/VII. (w dziale pod nagłówkiem „Do 3—8, 71, 72, 107 i „s"). Izba skarbowa zaś zezwoli na odpowiednie obniżenie podwyżki, jeżeli z towarzyszących okoliczności wynika, że kontrahent drugi przedstawił pismo Urzędowi skarbowemu niezwłocznie po otrzymaniu, a nie przejęcie pisma przez kontrahenta drugiego było niemożliwe, lub byłoby niewłaściwem.

W wypadku, gdy dwie osoby są solidarnie zobowiązane do uiszczenia podwyżki stemplowej, może Izba skarbowa obniżyć podwyżkę bądź tylko co do jednej lub dwóch osób, bądź inaczej co do jednej, a inaczej co do drugiej. Jeżeli podwyżkę w wysokości 500 zł wymierzono dwom osobom i następnie tylko jedna wnosi prośbę o obniżenie, a Izba Skarbowa obniża podwyżkę — o ile ona została wymieniona petentowi, — na zł 100, to wymiar co do drugiej osoby nie ulega zamianie; oczywiście, uiszczenie zł 100 przez petenta powoduje samo przez się zmniejszenie kwoty należnej od drugiej osoby na zł 400.

Opłata od wyciągu z rachunku.

Opłacie, przewidzianej w art. 119, podlega tylko wiciąg, stwierdzający saldo debetowe względnie kredytowe, t. j. przeciwstawiające należności wystawcy wyciągu należnościom odbiorcy.

Pismo, które przemysłowiec lub kupiec wystosuje do innego przemysłowca lub kupca i w którem wymienia swą należność, znajdującą się na rachunku bieżącym, oraz wzywa odbiorcę do uiszczenia tej należności, gdyż termin płatności już upłynął, nie podlega opłacie stemplowej (L. D. V./4888/6/27.)

ROZMAITE WIADOMOŚCI i INFORMACJE.

Wycieczka kupców estońskich do Polski. Na skutek zawarcia traktatu handlowego polsko-estońskiego projektują sfery kupieckie Estonji na wiosnę r. b. wycieczkę do Polski; celem zaznajomienia się z produkcją polską i nawiązania stosunków handlowych. Wycieczka ta zamierza zwiedzić m. i. Targi Poznańskie.

Cło na taśmy celufanowe. W odpowiedzi na zapytanie Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że taśmy celufanowe, jako wyroby plecione z jedwabiu sztucznego, podlegają cłu, według poz. 205, p. 5. lit. „a" II. dotąd obowiązującej taryfy celnej.

Ważne dla eksporterów. Firmy polskie, pragnące nawiązać stosunki handlowe z argentyńskimi importerami, mogą w łatwy i bezpłatny sposób umieścić ogłoszenie w biuletynie Izby handlowej argentyńskiej (Camera Sindical de Comercio) wprost lub za pośrednictwem poselstwa Rz. P., i w ten sposób zaznajomić reflektantów z możliwością importu z Polski, unikając kosztownego pośrednictwa. Adres: Calle Bartholomé Mitra 544. Buenos Aires, Argentyna. Poselstwo Rz. P. może umieścić ogłoszenia firm polskich, jakie się do niego zwrócą, w miesięczniku „Polonia Economica y Cultural", wydawany przez komitet wydawniczy „Towarzystwo Dom Polski" w Argentynie.

Ulgi kolejowe dla osób, udających się na Targi Lipskie. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie, na mocy którego wszystkie osoby, udające się do Niemiec na Targ iLipskie, korzystać będą z ulgi w wysokości 1/3 normalnej taryfy kolejowej. Ulgi te będą ważne w jedną i drugą stronę. Bilety ulgowe można będzie nabyć we wszystkich kasach kolejowych, za okazaniem legityymacji Targów Lipskich. Jest to pierwszy wypadek, gdy zwiedzający Targi Lipskie korzystać będą z taryfy ulgowej na kolejach polskich. Tegoroczne Targi wiosenne w Lipsku rozpoczynają się dnia 4 marca r. b.

Z reglementacji przywozu. Stosownie do zarządzeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu przypominamy, iż na wszystkich podaniach o pozwolenie na przywóz z zagranicy, a kierowanych za pośrednictwem organizacyj opinjodawczych do Centralnej Komisji Przywozowej, uwidoczniony winien być numer i kategorja świadectwa przemysłowego, wykupionego przez importera oraz data wystawienia świadectwa.

Raz na rok odpisy świadectw przemysłowych (wiarogodność których poświadcza Izba handlowa) winny być przesłane do Wydziału handlu zagran. Min. Przemysłu i Handlu, przyczem odpisy te winny być stemplowane znaczkiem 50-groszowym.

Międzynarodowy Targ w Poznaniu w r. 1928. Międzynarodowy Targ w Poznaniu odbędzie się w czasię od 29 kwietnia do 6 maja 1928. Wobec wielkiego zainteresowania i wielkiego napływu zgłoszeń jest wskazanem, aby firmy, pragnące wziąć udział, zglosiły się jak najwcześniej. Prospekty i druki dla zgłaszania rozsyła Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42.

PRZEGLĄD WAŻNIEJSZYCH ROZRORZĄDZEŃ.

Cła maksymalne. Rozporz. ministerjalne z dnia 25 stycznia r. b. (Dz. U. Nr. 9 poz. 66) ustanawia maksymalne przewozowe stawki celne, wyższe o 100% od stawek celnych, ustalonych w taryfie celnej z dnia 24 czerwca 1924 r. w brzmieniu każdocześnie obowiązującem.

Cło maksymalne jest stosowane do towarów, które pochodzą z krajów, nie mających z Polską uregulowanych stosunków handlowych, o ile polskie towary są tam gorzej traktowane, aniżeli towarów innych państw, lub popierany jest wywóz do Polski za pomocą premji. Zastosowanie cła maksymalnego do towarów z krajów, z którymi nawiązane są rokowania o układy handlowe, może być zawieszone na określony czas, zaś nie będzie miało miejsca odnośnie do towarów,

zalegających w dniu ogłoszenia, t. j. 31 stycznia r. b., w celnych składach urzędowych, kolejowych, pocztowych, oraz w sklepach nieurzędowych, pozostających pod zamknięciem celnem. Rozporządzenie weszło w życie z dn. 1 lutego r. b.

Kontrola ubezpieczeń. Rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 stycznia r. b. (Dz. U. Nr. 10, poz. 82) ogłoszono szczegółowe przepisy, dotyczące kontroli ubezpieczeń, a to zarówno prywatnych jak też publicznych zakładów ubezpieczeniowych.

Opłata stemplowa od obrotu papierami wartościowemi. Rozp. Min. Skarbu z dnia 23 stycznia r. b. (Dz. U. Nr. 10, poz. 83) stawka 0,2% przewidziana w art. 79 ustawy z dn. 1 lipca 1926 o opłatach stemplowych, została obniżona na 0,1%. Rozporządzenie obowiązuje do końca roku 1928.

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

O żywicy korzeniowej i zużytkowaniu jej w przemyśle papierniczym.

Dypl. inżynier M. J. Riemersma Stockholm.
(autor. przekł. Dr. L. Rz.)
(Dokończenie).
(patrz Rynek Pap. Nr. 3. str. 44.)

Dla przemysłu papierniczego jest ostatnie bardzo ważnym momentem. Zrozumiałem jest, że do przygowania kleju papierniczego winna być żywica jaknajczystsza, i że kawałki drzewa, kora, gałązki, piasek itp., napotykane w zwyczajnej amerykańskiej żywicy, nie powinny wogóle się w niej znajdować. Sprawą wielkiej wagi jest ta, że przerabiając żywicę korzeniową, niema obawy, że zawierać będzie ona zanieczyszczenia i że można ją, bez uprzedniego chemicznego badania zmydlić. Wahania chemicznych stałych, z których na pierwszym miejscu papiernika najwięcej interesuje liczba zmydlenia, są tak minimalne, że nie potrzeba, dodają przepisową ilość ługu, zwracać na nie uwagi. Liczba kwasoty i zmydlenia oznaczona zostaje na miejscu, a żadna beczka nie opuszcza fabryki, jeżeli przeprowadzona analiza zawartości nie odpowiada wymogom.

Pomimo to, że jakość żywicy korzeniowej jest stałą i zawsze równą, istnieją jednak małe różnice w stosunku do zwyczajnej amerykańskiej żywicy, które trzeba uwzględnić przy przeróbce, z powodu, że mogą wywrzeć pewien wpływ na wyniki. Okoliczności tej, że niektórzy fabrykanci nie znali tych różnic, wzgl. nie zwracali na nie uwagi, przypisać trzeba, że pewna część konsumentów odnosi się do produktu tego sceptycznie. Trzeba wziąć równocześnie pod uwagę to, że szczególnie podczas wojny, kiedy zwykła amerykańska żywica z rynku zupełnie zniknęła, niektórzy handlarze ofiarowali żywicę korzeniową jako zwykłą

żywicę amerykańską. Dalej nie mógł się szereg papierni starszej daty zdecydować, używając od lat zwykłą żywicę amerykańską, zastosować produkt nowy, a kiedy okoliczności decyzję tę przyspieszyły, przerabiano ją podług starej, dotąd praktykowanej metody. Rezultat naturalnie nie odpowiadał oczekiwaniu. I jak to często bywa przy doświadczeniach z nowym produktem, gdzie to samo uprzedzenie zawsze istnieje, a na dobitkę przypadkowo nastąpiła równoczesna zmiana surowca, n. p. kiedy przerabiano drzewicę innego pochodzenia, przypisywano niepomyślny wynik doświadczeń zawsze żywicy. Kupiec, który przyjmował reklamacje z tego tytułu, nie miał zwykle pojęcia o zasadniczych nawet kwestjach, gdyż zwykle konsument nie uważał za stosowne, skomunikować się wprost z producentem, żeby przez współpracę usunąć piętrzące się trudności.

Tym okolicznościom należy przypisać, że w Ameryce zużywa się żywicę korzeniową w większych ilościach, aniżeli na kontyngencie. Istnieje tam bowiem zasada „Technical Service" (służby technicznej) organizacja silnie rozwinięta. Amerykańscy fabrykanci nie okrywają swych metod fabrykacji tajemniczością, a okoliczność ta sprawia, że kontakt w kwestjach technicznych, pomiędzy producentem a konsumentem o wiele łatwiej się zawiązuje. Z drugiej jednak strony nie można brać tego za złe, że Europa posiada pod tym względem mniej szeroki gest, ponieważ w starym świecie trzeba wziąć pod uwagę, że współpraca pomiędzy stronami jest korzystną dla jednej i drugiej strony, i że fabrykant, który się od niej usuwa, szkodzi często sam sobie. Konkurencja jego, nie będąc pod tym względem tak nadzwyczajnie ostrożną i zapewniając sobie temsamem wszelkie korzyści celowej „służby technicznej" swego dostawcy wyjdzie na tem zawsze lepiej. Prawie wszystkie wielkie koncerny w Stanach Zjednoczonych posiadają swoje oddziały „służby technicznej", które zajmują się wyłącznie udzielaniem porad swoim odbiorcom. Idea ta znajduje w Ameryce coraz szersze rozpowszechnienie, i byłoby korzystnem, żeby także Europa pod tym względem starała uznać, jak skuteczną w wynikach taka współpraca stać się może.

Ztąd uważam, że nie będzie zbytecznem, jeśli podam na tem miejscu coś niecoś o składzie chemicznym żywicy korzeniowej. W ogólności nie różni się ona pod tym względem właściwości od zwykłej żywicy amerykańskiej, ponieważ dobywa się ją z tegoż samego surowca, co ostatnią, dobytą przez destylację żywicy surowej. Wyżej wspomniałem, że żywica pozostaje przez przeciąg szeregu lat w drewnie, zanim nastąpi przeróbka. To tłumaczy, że w czasie tym odbywają się różnorodne chemiczne i fizykalne procesy, które mogą mieć wpływ na jej skład. Doświadczenia wykazały, że żywica jako taka nie podlega żadnej przemianie; różnicę stanowi jedynie mały stopień utlenienia, co powoduje, że posiada ona większą ilość utlenionych kwasów i pewien rodzaj polimeryzacji, przyczem tworzą się t. zw. rezeny. Rezeny reagują obojętnie, czem tłumaczyć można, że liczby kwasoty i zmydlenia są u żywicy korzeniowej nieco niższe. Taksamo wpływa, rzecz naturalna, na obniżenie liczby kwasoty żywicy wstąpienie tlenu do drobiny kwasu abietynowego.

Zasadniczo nie różni się żywica korzeniowa od innych gatunków kalafonji. Jest znanym faktem, że również inne rodzaje żywicy podlegają podobnemu procesowi utlenienia, i że kolor żywicy takimej staje się tem ciemniejszym, czem dalej utlenienie postąpiło. Zresztą znanem jest ogólnie, że produkt ciemniejszy jest do klejenia papieru odpowiedniejszy, aniżeli jasny, stąd stosuje się zwykle ciemne typy, o ile kolor papieru na to zezwala. Przesłanki powyższe wytłumaczą nam dostatecznie, dlaczego właściwości klejące żywicy korzeniowej są lepsze, aniżeli ciemnych żywic francuskich i amerykańskich balzamowych.

Czem wytłumaczyć znaczenie lepszą podatność żywicy korzeniowej do klejenia papieru, nie jest dotychczas jeszcze dokładnie zbadane, jednak wyjaśnienia tego szukać trzeba nam w fakcie, że papier, żywicą tą klejony, znosi znaczenie lepiej względnie wysoką temperaturę, panującą w części suchej maszyny papierniczej i gładziarce. Zdaje się, że wyższa zawartość rezenów, uodpornia żywicę korzeniową przeciwko wpływom ciepła, co jest bardzo prawdopodobnem choćby z tego względu, że ciała te wpływają na większą giętkość i ciągliwość żywicy, skutkiem czego nie jest ona taką kruchą i nie tworzy tak łatwo drobnych rysów.

Liczba zmydlenia żywicy korzeniowej, która jest mniejwięcej o 6 procent niższą, niż żywicy balzamowej, powinna zostać, rzecz naturalna, przy zmydlaniu uwzględniona, a ilość sody powinna zostać do tego zastosowaną. Praktyka dowiodła, że zmydlanie żywicy korzeniowej odbywa się nieco trudniej, aniżeli żywicy balzamowej, stąd jest momentem wielkiej wagi, rozpocząć zmydlanie ługiem skoncentrowanym, a dopiero później, gdy proces zmydlania dobiega końca, dodać resztę wody. Czasokres zmydlania nie trwa jednak dłużej, jak przy żywicy balzamowej. W każdym razie zalecałoby się przekonać za pomocą małej próby, czy zmydlanie dla życzonego kleju postąpiło dostatecznie naprzód.

Uwzględniając powyżej powiedziane, nie trudno z żywicy korzeniowej wytworzyć klej, który pod względem jakości nie ustępuje produktowi, wytworzonemu z innych amerykańskich żywic. Jedyna okoliczność, ograniczająca jego zastosowanie jest jego ciemny kolor. Właściwy żywicy korzeniowej kolor czerwony powoduje, że nadaje ona się mniej do klejenia papierów zupełnie białych. Częściowo udaje się to zabarwienie ciemne za pomocą odpowiednich barwików zneutralizować, jednak pomimo wszystko nie uzyskamy nigdy zupełnie białego papieru, ale papier o odcieniu szarym. Przy papierze gazetowym, o ile tenże zostaje klejony, nie odgrywa to wielkiej roli, zaś w fabrykacji papierów barwnych i papierów mocnych okoliczność ta nie utrudnia fabrykacji, przeciwnie, nie potrzeba jest zupełnie nie uwzględnić, ponieważ działalność klejąca jest lepszą.

Byłoby bardzo korzystnem dla fabryk europejskich, gdyby zastosowały się do praktyki amerykańskiej, aby przyswoić sobie korzyści, które wynikają z używania żywicy korzeniowej. Producenci amerykańscy nietylko że dostarczają surowiec ten w tejże samej jakości, co u siebie w kraju, ale stosują także w Europie „Technical Service" umożliwiając temsamem konsumentom przez wspólną pracę usuwać ewentualnie napotykane trudności.

Słownik fachowy papiernika.

Arbeitsbreite — szerokość robocza;
Arbeitsgeschwindigkeit — szybkość robocza;
Einfachheit — prostota;
einhalten — utrzymywać;
Feinmühle — ganek do miazgi (przyrząd do mielenia miazgi papierowej) mielnik do miazgi;
Feinpapier — papier przedni; najlepszy; wyborowy; czelny;
Feinsieb — sito gęste;
fibrillieren — rozwłókniać;
Fliehkraft — siła ośrodkowa;
Gautschwalze — wał wyżymający;
gegenseitig — wzajemny;
Glacesatinage — satynaż glansowany;
Grundwerk — noże denne;
Holzschleifbrei — papka miazgi drzewnej;
Holzschleiferei — miażdżarnia drzewa;
Holzschleifmaschine — miażdżarka (do) drzewa;
Holzschleifstoff — miazga drzewna; miał drzewny; włóknik;
Holzschliff — drzewica; masa drzewna; miazga drzewna;
Horizontalumlauf — obieg poziomy;
Kocher — warnik;
leistungsfähig — sprawny;
Leitwalze — wał kierujący;
Lumpenkocher — warnik; szmatnik;
Lumpenkochkessel — kocioł papierniczy;
Manschon — opinka;
Papierleimer — klejarz papieru;
Papierlumpen — szmaty do fabrykacji papieru;
Papier-maché — miazga papiernicza;
Papiermacher — papiernik; tekturnik;
Papiermacherfilz — pilśń papiernicza; sukno papiernicze;
Papiermacherform — forma papiernicza;
Papiermaschine — papiernica; papierniarka; maszyna papiernicza;
Papiermaulbeerbaum — morwa papierowa;
Papiermühle — papiernia;
Papiermüller — papiernik;
Papiernormalien — przepisy dotyczące normalizacji papieru;
Papieröl — pirotanid; olejek papierowy;
Presswalze — wał prasujący;
Produktionswirkungsgrad — stopień sprawności produkcyjnej;
rauh (mit Markierfilz) — szorstki (za pomocą pilśni znaczącej;
Reisserei — szarpalnia;
Reissmaschine — szarpacz; szarpak; szarparka;
Reisswalze — walec szarpiący;
Reisswolf — wilk szarpiący; wilk szarpak;
rösch — krupiasty;
Satiniermaschine — satyniarka; gładziarka;
Satinierwalzwerk — satyniarka; gładziarka walcowa; kalander papierniczy;
Satinpapier — papier atłasowy;
Sauger — wsysak;
schwach geglättet — słabo gładzony;
Sieb — sito, spilśniacz; pilśnik;
Sieb bewegliches — sito ruchome;
Siebbeanspruchung — obciążenie sita;
siebfertig — stan gotowy do sita;
Siebmaschine — 1. maszyna sitowa; 2. przesiewarka papiernicza;
Steigpresse — prasa pionowa;
Stoffauflauf — napuszczacz miazgi;
streichen — nakładać (farbę na papier);
Trockenzylinder — cylinder suszący;
Umbewegung — obrot okrężny;
Verfilzungsfähigkeit — zdolność spilśniania;
Verlegen des Filzes — wadliwe ułożenie pilśni.

Dr. Rz.

Otoczyć przemysł papierniczy opieką.

Z koła naszych czytelników otrzymujemy do artykułu pod powyższym tytułem, zamieszczonego w Nr. 3. naszego pisma następujące uwagi:

Artykuł powyższy czytaliśmy z zainteresowaniem, musimy jednak stwierdzić, że wywody autora nie zgadzają się z faktycznym stanem rzeczy.

Znajdujemy ochronę celną co do papieru, jeszcze przed obecną zwyżką waloryzacyjną 30 procentową za zbyt wygórowaną, gdyż podane cyfry, jakoby cło ochronne wynosiło zaledwie 10—20 procent, są niedokładne. Jako przykład podajemy WPanom:

Papier pakowy w pierwszorzędnym gatunku, z czystej celulozy „Jawa", który zostaje wyrabiany w kraju w pierwszorzędnych fabrykach, kosztuje loko fabryka zł 1.04, zagranicą zaś kosztuje ten papier 72 grosze loko granica polska. Do powyższej ceny dochodzi 33 groszy za cło, a zatem cło ochronne wynosi więcej aniżeli 40 procent, przy artykule pierwszej potrzeby, jakim jest papier pakowy. —

Papier bezdrzewny kosztuje w kraju loko fabryka przy wagonowych odbiorach zł 1.42, zagranicą zaś papier bezdrzewny kosztuje zł 1.15 loko granica, cło wynosi zł 0.33, a zatem cło ochronne 30 procent.

Zgadzamy się w zupełności z treścią artykułu WP. co do potrzeb w Polsce 4—5 kg. na głowę rocznie, podczas gdy Niemcy, Francuzi, Czesi, potrzebują około 30 kg. Jesteśmy jednak zdania, że dla rozszerzenia produkcji i konsumcji papieru, obecne cło nietylko jest wystarczające lecz nawet wygórowane. Nie chcemy bowiem wchodzić w kalkulację krajowych fabryk papieru, sądzimy jednak, że w kraju, gdzie znajduje się drzewa papierowego tyle, że można go nawet eksportować, oprócz tego robotnik nie jest droższy aniżeli zagranicą, przeciwnie nawet tańszy, węgiel znajduje się w kraju i jest znacznie tańszy aniżeli w innych krajach, które muszą go importować, możnaby w krajowych fabrykach powiększyć produkcję w ten sposób, że zniżając znacznie ceny, fabryki krajowe mogłyby eksportować zagranicę, stwarzając w ten sposób konkurencję zagranicznym fabrykom, eksportującym swoje papiery do Polski. —

Jeszcze na jeden ważny bardzo moment musimy wskazać, a to na różnicę udzielania kredytów przez krajowe i zagraniczne fabryki. Podczas gdy krajowe papiery muszą być płacone w ciągu 14-tu dni, gotówką, zagranica udziela 4—6ciomiesięcznego kredytu, co się też przyczynia do sprowadzania towarów z zagranicy. —

Jesteśmy zdania, że waloryzacja ceł, która ogłoszona została z dniem wczorajszym, nie odniesie właściwego skutku, gdyż mając już doświadczenie z poprzednich podwyżek celnych, wiemy napewno, że krajowe fabryki, podając naturalnie wszelkie możliwe powody, podwyższą sukcesywnie swoje ceny, tak, że

ogłoszona waloryzacja odniesie w końcu częściowo ten skutek, że krajowe wyroby papieru podrożeją. —

Nie można się przeto dziwić, że przy tak wysokich cenach w Polsce na głowę przypada tylko 5 kg. rocznie. —

Powyższem chcieliśmy dać WPanom wyjaśnienie z praktyki co do cytowanego artykułu. B. Rz.

PRZEGLĄD PATENTOWY.

Patenty polskie.

29 b 3, 8056. Wolff & Co. (Walsroda, Niemcy), Emil Czapek (Bomlitz, Niemcy) i Richard Weingand (Bomlitz, Niemcy). Sposób otrzymywania sztucznego jedwabiu z wiskozy i tym podobnych roztworów drzewnika. 31. 8. 1926. Pierwsz. 1. 9. 1925 (Niemcy). Udzielono 25. 11. 1927.

WIADOMOŚCI z PRZEDSIĘBIORSTW.

Warszawska fabryka papieru impregnowanego, S. z o. o., Warszawa. Siedziba spółki mieści się obecnie w Warszawie, przy ulicy Rybaki 24.

Fabryka papieru i tektur „Pilica", S. A., Warszawa. Decyzją Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 3 października 1927, nadzór sądowy przedłużony został do dnia 31 grudnia 1927.

Wielkopolska Papiernia w Bydgoszczy wymienia każde 40.000 marek wszystkich emisyj na jedną akcję nominalną, wartości 60,— złotych.

Technopap. S. z o. odp. Fabryka papieru w Warszawie. Mirosławowi Szydłowskiemu z Warszawy udzielono łącznej prokury z zarządcą Zbigniewem Rozmanitem.

Papiernia „Czerwonak", sp. z o. odp. Poznań. Kapital zakładowy wynosi 40.000 zł w złocie. Kierownikami spółki są inżynierowie Marjan Rowecki i Ferdynand Queck z Poznania. Do zastępstwa spółki uprawnieni są obaj kierownicy wspólnie lub jeden kierownik łącznie z prokurentem.

„Wielkopolski Kartonaż", sp. z o. odp. Poznań. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikami spółki są są: przemysłowcy: Hipolit Migasiewicz z Poznania i dr. Józef Kaczorowski z Katowic.

Fabryka miazgi drzewnej i tektur „Kostuchna" sp. z o. odp. Poznań. Kapitał zakładowy wynosi 300 tysięcy zł w złocie. Kierownikami spółki są Eustachy Szczepkowski i Leon Stürmer z Poznania. Do zastępowania spółki jest upoważniony każdy z kierowników samodzielnie. Spółka ma radę nadzorczą.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Pytanie Nr. 14. *Rozdrobnienie celulozy.* Jakim sposobem przeprowadza się celulozę w stanie suchym i mokrym w stan płatkowy? Chodzi nam o przeprowadzenie wałów celulozy w formę, odpowiednią do naniesienia do miażdżarki bielniczej o sprawności około 1000 kilo na godzinę. *N.*

Pytanie Nr. 15. *Rafka płaska do sortowania masy papierniczej.* Czy można rafkę płaską, posiadającą odpowiednią szerokość przewiewu, zastosować jako rafkę do miazgi papierniczej przy wyrobie papierów celulozowych i z jakim wynikiem? *S.*

Kwas siarkowy do klejenia papieru.

(Odpowiedź na pyt. Nr. 10 w Nr. 18 „Rynku Pap.").

Doświadczenie z praktyki mojej oraz zainteresowanych kolegów, aby zastąpić siarczan glinowy jakimkolwiek kwasem, zwykle kwasem siarkowym, nie wydały żadnych pozytywnych rezultatów. Jedynie przy lekko klejonym papierze można kwas wspólnie z ałunem stosować, zaś przy papierze piśmiennym zauważyć można było po wygładzeniu dobrą wytrzymałość kleju na atrament, którą papier jednak tracił po upływie 3 tygodni, tak że atrament częściowo przechodził na odwrotną stronę papieru. Czem więcej kwasu się używa, tem gorszy jest rezultat.

Inż. E. Belani, Villach.

Włókno wulkanizowane.

(Odpowiedź na pyt. Nr. 11 w Nr. 18 „Rynku Pap.").

Na tworzenie się pęcherzyków przy fabrykacji włókna wulkanizowanego mogą różne czynniki wpływać.

Podczas fabrykacji trzeba przedewszystkiem dać baczenie na to, aby ług posiadał zawsze równą koncentrację i temperaturę, taksamo nie powinna temperatura w ubikacjach fabrycznych podlegać większym wahaniom. Temperatura kąpieli powinna być stałą. Za szybkie wyługowanie, szczególnie materjału technicznego, powoduje tworzenie się pęcherzyków, taksamo i za szybkie suszenie. Jeżeli zwraca się uwagę na powyżej wyszczególnione punkty, tak że błędu szukać trzeba w innem miejscu, trzeba zwrócić baczną uwagę na surowiec. Jeżeli do fabrykacji surówki zużyte zostały odpowiednie surowce, a kolor zbadany został na podatność, zaś wysokość ssania zgadza się z przepisami, to trzeba jeszcze stwierdzić, czy wysokość ssania podlega badaniu stałemu i czy kierownik maszyny może gwarantować za odpowiednio postępujące wysuszenie surówki. Błędnem byłoby podwyższyć produkcję surówki do włókna wulkanizowanego na koszt jej jakości.

Jeżeli wszystkie wyżej powiedziane punkty się uwzględnia przy fabrykacji włókna wulkanizowanego, to produkt będzie zawsze odpowiadał wymogom.

PRZEROBKA PAPIERU - WYROBY PAPIEROWE

Urządzenie fabryki tektury falistej.

Wysokosprawna maszyna do racjonalnego wyrobu i przeróbki tektury falistej (p. Nr. 3. „Rynku Pap.").

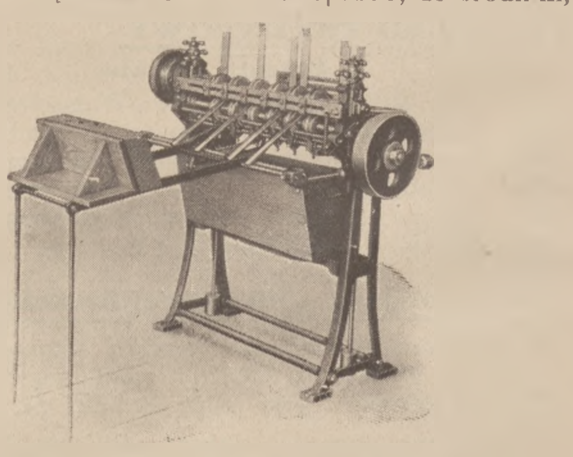
IV. Maszyny do wcinania środnika.

Wcinanie środników z tektury wzgl. tektury falistej do kartonów wysyłkowych uskutecznia się w wielu zakładach dziś jeszcze podług przestarzałej metody, nieekonomicznej i szkodliwej zdrowiu jaką jest system cięcia na piłach tarczowych.

Osoba obsługująca piłę, chwyta 15 do 20 środników i przeprowadza takowe ostrożnie i wolno, posługując się boczną osadą znacznika ponad tarczą piły, aby zaopatrzeć takowe w cięcie pierwsze. Przy symetrycznem położeniu wcięcia można powtórzyć tę samą czynność bezpośrednio na przeciwnym boku środników, bez przestawiania znacznika. Jednak przy niesymetrycznym położeniu wcięć, wzgl. przy więcej niż dwóch wcięciach, trzeba znacznik odpowiednio przestawić. Albo móc choć ażby względnie racjonalnie pracować, trzeba środniki częściowo wcięte, wyłożyć z rąk i dopiero wykończyć je po przestawieniu znacznika. Ta napozór prosta i łatwa czynność absorbuje jednak najsprawniejszy personel obsługi maszyn, ponieważ spotykają się zawsze niedokładności w miarze i wcięciu, pomimo wszelkiej uwagi i staranności. Powodem niedokładności może być boczne przesunięcie się środników do siebie, jako też trzęsący się ruch tektury, powodowany szybkością obracającej się tarczy piły w kierunku pionowym. Prócz wysokich kosztów produkcji, powodowanych nikłą i zmienną sprawnością (która zależna jest od zgrabności robotnika) sposób ten wykazuje jeszcze dalsze niekorzyści. Piła tworzy ogromne masy pyłu, które napełniają, mimo zastosowanych wentylatorów, w bardzo krótkim czasie całą pracownię, i szkodzą niepomiernie zdrowiu zatrudnionych pracowników. Piły tarczowe są często zaopatrzone w przyrządy ochronne, które jednak nie zawsze można nazwać dostatecznymi, a które często utrudniają przejrzystość poszczególnych czynności roboczych, skutkiem czego nierzadko pracownicy takowe odejmują, wystawiając się na niebezpieczeństwo jeszcze większe.

W poznaniu błędów opisanego powyżej toku pracy, wprowadziła A. G. für Cartonagenindustrie dwa rodzaje maszyn do wcinania, przedstawiając bardzo cenną pomoc roboczą w tej specjalnej dziedzinie.

Mała maszyna (Ilustr. 7), która przerabia tekturę, tekturę falistą i podobne materjały, służy szczególnie do nacinania środników w kartonikach wysyłkowych. Nacinanie uskuteczniają obracające się noże nacinające. Sposób działania tej zgrabnej maszyny uskutecznia się zasadniczo w ten sposób, że środniki,

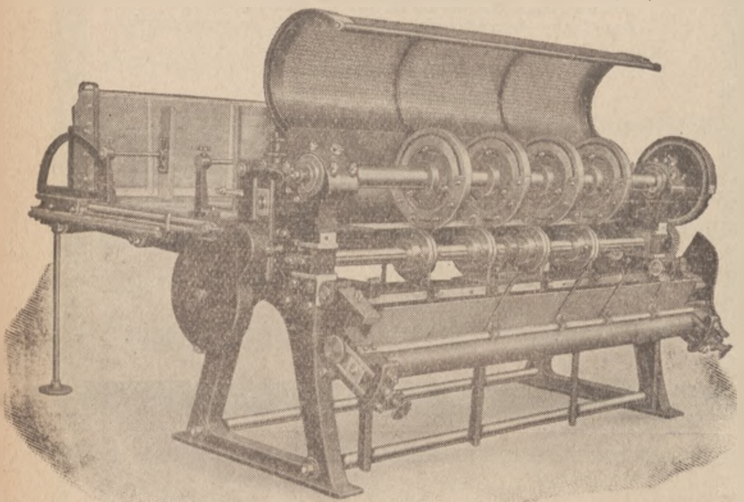


Ilustracja 7.

które mają otrzymać nacięcia, doprowadza się automatycznie ze stosów do noży nacinających, które można na wspólnej osi w dowolnej szerokości przestawiać. Po uskutecznieniu nacięcia przechodzą środniki za pomocą kierownicy do taksamo automatycznie działającego przyrządu do odkładania. Nacinanie tektury zasadza się na cięciu nożycowem, które wydaje zawsze nacięcie akuratne, wolne od zadzioru i bar-

dzo czyste. Wszystkie nacięcia uskutecznia równocześnie jeden obrót wału nożycowego z absolutną dokładnością, tak, że sprawność, w odniesieniu do pracy piłą jest najmniej o 5 do 6 razy większą. Nadzwyczajnie wielką zaletą jest ta, że z powodu bezwzględnie wolnego od pyłu sposobu działania, wszelkie przyrządy odsysania pyłu są zbyteczne a odpadki zbierają w formie wzorów w skrz n. na ten ce przeznaczonej. Zadanie obsługi (dziewczę) polega na napełnianiu skrzyni stosowej i wypróżnianiu przyrządu do odkładania, tak, że jedna osoba może równocześnie kilka maszyn obsłużyć. Pewność ruchu można oznaczyć jako idealną, ponieważ personel nie styka się bezpośrednio z żadnymi przyrządami oraz obracającymi częściami maszyny.

Do nacinania większych kartonaży, stworzyła wyżej powiedziana firma model (Ilustr. 8) zasadniczo nie różniący się od uprzednio opisanej maszyny. Różnicę stanowi jedynie konstrukcja, odpowiadająca celowi i sposób działalności, rozszerzony o tyle, że w jednym toku pracy nacinaną tekturę wzgl. tekturę falistą z dwóch stron, że rówkuje takową za pomocą opatentowanych, obracających się aparatów do gięcia i zaopatruje prócz tego brzegiem do szycia. Maszyna ta, taksamo jak poprzednia, zaopatrzona jest we wszystkie przyrządy ochronne, tak, że nieszczęśliwe wypadki i tworzenie się pyłu nie mogą mieć miejsca.



Ilustracja 8.

Dr. L. Rz...ski.

WIADOMOŚCI z PRZEDSIĘBIORSTW.

J. Franaszek T. A. Warszawa. Fabryka obić papierowych i papierów kolorowych po zmianie statutu na podwyższenie kapitału przestemplowuje akcje dawnej nominalnej wartości zł 357 na akcje imiennej wartości zł 440,—.

PRZEGLĄD PATENTOW.

Patenty polskie.

81c. 21. 8045. Ernest Mark Gilbert (Londyn, Wielka Brytanja). *Pudełko do papierosów. 24. 2. 27.* Pierwsz. 26. 2. 1926 (Belgja). Udzielono 22. 11. 27.

79b. 23. 8192. Kazimierz Pańkowski i Józef Olszewski, Warszawa (Polska). *Maszyna do wyrobu gilz.* 17. 3. 1927. Udzielono 20. 12. 1927.

Polskie wzory użytkowe.

Nr. 911. (19.11. 1927). Firma Fabryka Kartonaży i Walizek „Rori" Sp. z o. odp., Cieszyn. *Pudełko wieczkowe do cukrów, papierosów* itp. przedmiotów. 2. 11. 1927.

Nr. 922. (6. 12. 1927). Szaja Szajn. Częstochowa *Papierośnica ze zwierciadłem.* 2. 7. 1927.

Nr. 926. (6. 12. 1927). Emanuel Socha, Królewska Huta. *Opakowanie.* 29. 8. 1927.

Nr. 939. (14. 12. 1927). Firma Fabryka Kartonaży i Walizek „Rori", Sp. z ogr. odp., Cieszyn *Pudełko składane ramkowe.* 23. 11. 1927.

Polskie wzory zdobnicze.

Nr. 270 (23. 12. 1927). Firma Przemysłowe Towarzystwo Przetworów Tłuszczowych „Saturnia", T. A. Warszawa. *Opakowania do flakonu szklanego.* 5. 10. 1927 r.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

ODPOWIEDZI.

Pyt. Nr. 3. *Papier z powierzchnią glansowaną.*
Wzór pokryty jest widocznie pokładem rozpuszczonej drzewicy albo rozpuszczonego kleju żywicznego.

Pyt. Nr. 4. *Amerykańskie posadzki papierowe.*
W Ameryce wykłada się często posadzki papą, na którą kładzie się materjal tkany. Takim sposobem są wyłożone w Ameryce prawie wszystkie ubikacje mieszkalne. Papa pilśniowa jest też już w Polsce zaprowadzona. Amerykańska papa do wykładania posadzek wyrabia się z używanego papieru i szmat wełnianych.

Pyt. Nr. 5. *Budowa składnicy papieru.*
Składnica papieru, zbudowana z blachy falistej w żadnym wypadku nie jest odpowiednią do tego celu, ponieważ każda nagła zmiana temperatury szkodzi zdolności papieru w kierunku przeróbki maszynowej. Blacha falista posiada właśnie właściwości, że pozwala każdej zmianie temperatury wolny dostęp do wnętrza. Otynkowanie i izolacja jest z powodu falistej powierzchni tak drogą, że znosi względną taniość budowy z blachy. Jeśli nie byłoby możliwem wznieść budowli masywnej, zaleca się lekką budowlę o podwójnych ścianach, w której przestrzeń pomiędzy nimi wypełniona zostanie złym przewodnikiem ciepła. Najlepiej nadaje się na składnicę papieru masywna budowla z cegieł, wzgl. fachówka. Szopę z blachy falistej używa się w papiernictwie wyłącznie jako składnice papieru używanego (makulatury i zrzynów).

ZAPYTANIA.

Pyt. Nr. 6. *Klejenie papieru.*
Jakie czynniki mają główny wpływ na dobre klejenie papieru?

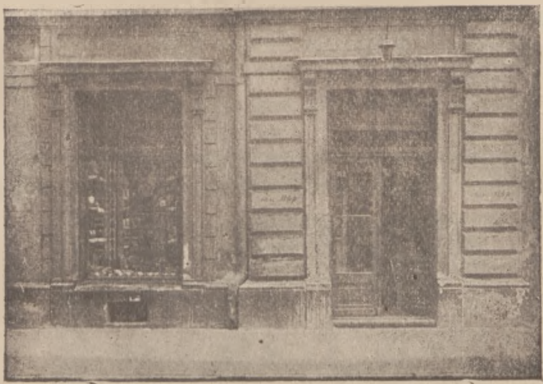
Pyt. Nr. 7. *Marszczenie się wyklejanych torebek spiczastych.*
Od długich lat przerabiam papier bezdrzewny na torebki 60 do 65 g/qm, które wyklejam pergaminem szczelnym na tłuszcze. Sklejanie uskutecznia się dobrym klajstrem pszennym i jestem zadowolony z papieru, klajstra i gotowego towaru. Przez zmarszczenie się staje towar niepozorny i chciałbym błąd ten chętnie usunąć, co jednak mi się nie udaje. Na czem to to polega i jak można błąd ten usunąć.

(Zakład przeróbki papieru).

NASZE PLACÓWKI PRZEMYSŁOWE

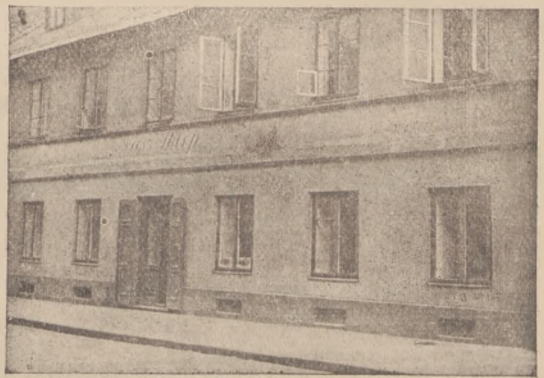
Nasz Sklep Urania Spółka Akcyjna.

W dniu 25 lutego 1912 r. zebrało się w Warszawie grono ludzi, liczące kilkanaście osób, które po uświadomieniu sobie potrzeby założenia kooperatywy dla handlu papierem i materjałami piśmiennemi, postanowiło zamiar ten zrealizować. Założyciele w odezwie swojej wytknęli jako cel: „założyć sklep z materjałami piśmiennemi, w miarę wzrostu środków i doświadczenia dążyć do zorganizowania sprzedaży hurtowej i założenia fabryki kajetów“. Już w maju 1912 r. odbyło się organizacyjne zebranie członków Stowarzyszenia Spółdzielczego „Nasz Sklep w Warszawie“, liczącego sobie 60 członków i w tem gronie powstała dzisiejsza nasza spółka. Pracę rozpoczęto z małym, 1600 rubli wynoszącym kapitałem, zakładając sklep przy ulicy Siennej Nr. 1 w Warszawie. (Ilustr. Nr. 1). Na pierwszem sprawozdawczem zebraniu członków w dn. 31 marca 1914 stwierdzono, że pomysł założenia



Ilustr. 1. Pierwsza siedziba: ul. Sienna 1.

nowej placówki był powzięty szczęśliwie i że nowopowstały warsztat pracy niezadługo zaważy na losach handlu papierem i materjałami piśmiennemi w naszym kraju. I odtąd rok po roku stwierdzano postęp i rozwój instytucji, jakkolwiek stale odczuwało stowarzyszenie, jak i późniejsza Spółka brak własnych środków obrotowych, jakkolwiek wkrótce przyszła wojna światowa, okupacja niemiecka, zamęt pierwszych lat tworzenia się naszej państwowości, wojna z bolszewikami, straszne dla handlu lata dewaluacji marki polskiej, katastrofalny rok 1925. Mimo tych przeciwności, utrudniających bardzo pracę kierownictwa instytucji, sama instytucja rosła, potężniała, obejmowała coraz większy teren i zakres działalności. W roku 1917 -- sklep przy ul. Siennej 1 przestał wystarczać potrzebom instytucji, przeniesiono przeto Zarząd i gros operacyj do lokalu w nowowybudowanym domu Banku Towarzystw Spółdzielczych przy ul. Jasnej Nr. 1., (Ilustr. Nr. 2) przy zachowaniu pierwotnego lokalu przy ul. Siennej 1., w ślad za tem Stowarzyszenie nabyło fabrykę zeszytów od Spółki Nauczycielskiej, znajdującą się przy ul. Siennej Nr. 39. Od tej pory zeszyt szkolny „Naszego Sklepu“ staje się reklamowym artykułem. Stowarzyszenie reguluje i normuje cenę tego ważnego artykułu codziennej prawie potrzeby. W okresie spadku marki polskiej i w momencie wzrostu drożyzny przypadło instytucji w udziale zadanie opanowania rynków zbytu w różnych punktach Rzplitej. W końcu 1919 r.

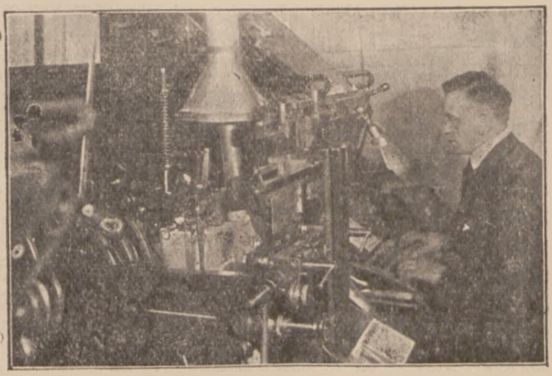


Ilustr. 3. Obecna siedziba centrali: Sienna 15 w Warszawie.

otwarto oddział w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 90, w tymże czasie nabyto nieruchomość przy ul. Siennej 15, która do dziś jest siedzibą centralną naszej instytucji; (Ilustr. Nr. 3) równocześnie stan posiadania instytucji zwiększyło nabycie nieruchomości w Grochowie przy ul. Kaleńskiej 1, Fabrykę zeszytów przeniesiono do własnej nieruchomości na ul. Sienną 15, gdzie znalazły pomieszczenie i gdzie puszczono w ruch prócz maszyn Spółki Nauczycielskiej również maszyny introligatorskie i linjarki, nabyte od fabryki Kalmanowicza w Wilnie i od firmy „Kultura“ w Warszawie. Z początkiem 1921 r. rozpoczęła się działalność „Naszej



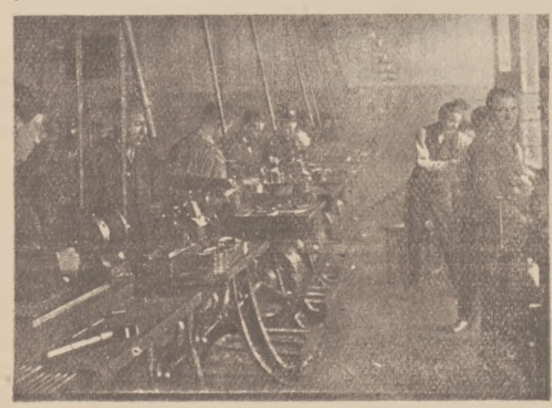
Ilustr. 2. Ul. Jasna 1.



Ilustr. 4. Intertypy najnowszego systemu.

„Drukarni" Sp. z ogr. odp. w kapitale zakładowym której uczestniczy nasza instytucja w 50 proc., a kierownictwo której spoczywa w ręku współudziałowców, fachowo obznajm. ze sztuką graficzną. (Ilustr. Nr. 4).

Tymczasem dojrzewała sprawa przekształcenia Stowarzyszenia na inną formę prawną. Na prowadzenie wielu przedsiębiorstw, na rozwój zasadniczego zrębu tj. handlu papierem brakło środków, a zebrać je przy formie spółdzielczej było trudno. Po wielu debatach po odbyciu zebrań udziałowców zorganizowano spółkę pod firmą: „Nasz Sklep, Spółka Akcyjna", która przejęła cały ruchomy i nieruchomy majątek Stowarzyszenia wzamian za akcje, które spółka emitowała. Działo się to w 1921 r. Odtąd życie handlowe „Naszego Sklepu" potoczyło się bardzo wartko, każdy rok dorzucał coś nowego do ogólnego dorobku spółki, majątek której rósł stale. Rok 1921 notuje przejęcie większości akcyj Towarzystwa Akcyjnego Urządzeń Szkolnych i Laboratoryjnych „Urania", co pozwoliło za lat parę włączyć tę zasłużoną dla szkolnictwa instytucję do całości. W tym okresie powstają spółki z ogr. odp. z dużym udziałem (50 proc.) kapitału naszej instytucji — jak „Księgarnia Nauczycielska" w Białymstoku, „Ognisko" w Grodnie, „Papier" w Wilnie, „Rozwój na Kresach" w Brześciu nad Bugiem. Wszystkie te spółki istnieją, rozwijają się i co ważniejsza na zagrożonych terenach spełniają prócz głównego swego przeznaczenia również rolę dodatkową, niemniej jednak ważną, placówek polskiego handlu, prowadzone zaś są przez miejscowe siły z pośród inteligencji polskiej. Spółka nasza zorganizowała też wraz z innemi Spółkami Fabrykę przyrządów naukowych „Fizykę", przeznaczoną do wytwarzania precyzyjnych przyrządów (Ilustr. Nr. 5) W roku 1922 zorganizowano oddział w Sosnowcu, w Bydgoszczy i Poznaniu istniejące do chwili obecnej i pracujące owocnie, oraz intensywnie w swoich rejonach. Kilka placówek drobniejszych, powstałych w latach inflacji — po paru latach zwinięto jako rzeczy drobne, przeszkadzające tym celom, dla których „Nasz Sklep" istnieje i działa, w ten sposób powstały i potem przeszły w inne ręce Oddziały: w Zgierzu, Pabjanicach, Kutnie i Grudziądzu. — Placówki te ostały się jako własność prywatna i nadal pełnią tę rolę, do jakiej zostały powołane. W roku 1922 „Nasz Sklep" nabył znaczny portfel akcyj „Sosnowieckich Zakładów Graficznych S. A." posiadającej jeden z większych zakładów litograficznych i drukarskich w Polsce. (Ilustr. Nr. 6). Na prowadzenie tylu placówek trzeba było grosza i środki te próbowano zdobyć drogą emisji akcyj.



Ilustr. 5. Fabryka przyrządów naukowych, Sienna 39.

Niestety, droga ta okazała się zawodna, gdyż przy powolnej procedurze emisji — w chwili spadku marki polskiej — emisje nie dawały pożądanych rezultatów. Trzeba było pokonywać niezliczone trudności, związane z prowadzeniem interesu, jednak nic nie uroniono z dorobku lat poprzednich, przeciwnie, rozwój instytucji szedł dalej. Zespalanie interesów „Naszego Sklepu" z interesami „Uranii", „Fizyki", „Sosnowieckich Zakładów Graficznych" postępowało nadal, przygotowywał się powoli grunt pod faktyczne i prawne zjednoczenie, które doszło do skutku w końcu 1927 roku. W międzyczasie zaś ewolucja miejscowych warunków i poczynań prowadzi do zmian w Łodzi, gdzie powstaje w tymże gmachu najładniejszy w Łodzi sklep naszej instytucji, (Ilustr. Nr. 7) tworzy się nasza placówka dla Śląska w Katowicach. Handel papierem i materjałami piśmiennemi rośnie w szybkiem tempie z roku na rok, stwarzając coraz lepsze konjunktury i daleko idące możliwości. Z chwilą zaś nabycia większości akcyj Spółki H. Przemysłowej W. Bednawski i w momencie uzgodnienia działalności tych dwóch dotychczas ze sobą konkurujących spółek przed Naszym Sklepem — Uranią S. A. (tak bowiem zowie się obecnie instytucja) otwiera się rozległe pole działania, powstaje duży zasób możliwości, o zrealizowaniu których pokusi się w najbliższej przyszłości.



Il. 6. Własne zakłady graficzne w Sosnowcu, Warszawska 8.



Ilustr. 7. Oddział w Łodzi, Piotrkowska 90.

Niedawno, w połowie grudnia r. ub., odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki, pierwsze od chwili zjednoczenia 4 przedsiębiorstw. Zgroma-

dzenie to skonstatowało duży rozmach pracy, znaczne rezultaty tej pracy przy skromnych i całkiem niewystarczających własnych środkach obrotowych. Obroty handlowe wzrosły w ciągu roku z 3.775.928 zł na 5.475.277 zł, wykazując w bieżącym okresie dalszy stały wzrost. Działalność przemysłowych działów instytucji jeszcze nie przejawiła się w całej okazałości, wobec niedawnego przejęcia tych placówek i niezakończonej jeszcze w całości reorganizacji, jednak wszystko przemawia za tem, że wszystkie placówki przemysłowe rozwiną się i spełnią swe przeznaczenie. Walne Zgromadzenie jednomyślnie zaakceptowało działalność Władz Spółki, udzielając im absolutorjum, oraz zatwierdzając plan działalności na najbliższy okres. Dywidendo została uchwalona w wysokości 8 procent. Do Władz Spółki zostali wybrani do Zarządu: pp. Stanisław Kruszewski, Jan Wysocki, Walerjan Juszczyk i Ryszard Woltman, do Rady Nadzorczej: pp. Franciszek Kryt, Stanisław Grabiański i Stanisław Świetlicki, do Komisji Rewizyjnej: Stanisław Butkiewicz, Władysław Kwasieborski, Mieczysław Niklewicz, Henryk Sachs, Stanisław Scharmach, Edward Sobieszczański i Ryszard Kaszuba.

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

Jubileusz maszyny do pisania.

1828—1928.

Wiadomą jest rzeczą, że gdy francuskiej akademji zademonstrowano po raz pierwszy fonograf Edisona, jeden z członków wybuchnął oburzeniem, sądząc, że jakiś brzuchomówca ośmiela się żartować z tak poważnego audytorjum. Gdy puszczono pierwsze pociągi kolei żelaznej, najpoważniejsi lekarze kiwali sceptycznie głowami, wyrażając przypuszczenie, że ta szybkość musi przyprawić ludzkość o obłęd.

Nie lepiej powiodło się pierwszym konstruktorom maszyn do pisania. Gdy w roku 1835 konstruktor niemiecki, Karol von Drais, zgłosił (udoskonalony) model maszyny do pisania, do badeńskiego urzędu patentowego, uznano jego wynalazek za „mechaniczne błazeństwo i wynalazek bezpożyteczny“.

Obecnie to „mechaniczne błazeństwo“ opanowało wszystkie biura, redakcje, kancelarje adwokackie, gabinety literatów i uczonych. Maszyna do pisania prawie zupełnie wyparła pióro, które dawniej było godłem i symbolem człowieka, pracującego umysłowo. Ręką pisze tylko jeszcze czasem listy miłosne, ale i to nie zawsze, cała zaś korespondencja handlowa, wszystkie referaty, prace, artykuły, dokumenty itd., sporządzone są pismem maszynowym. Dlatego też dawniejszą nazwę żartobliwą „gryzipiórka“ należałoby zmienić na „maszynoklapki“.

Pierwszy aparat zasługujący na nazwę maszyny do pisania, w dzisiejszem tego słowa znaczeniu został skonstruowany w roku 1828 przez Włocha Conti, który na wiosnę 1828 przedłożył francuskiej akademji swoją maszynę do pisania nazwaną „tachigrafem".

W roku 1839 francuski fizyk Foucault, znany w historji techniki ze swego wynalazku automatycznego regulatora pary, skonstruował również maszynę do pisania, która miała kształt półkuli. Klawisze były w niej umieszczone łukowo. Ten typ maszyny przedstawiał bardzo wiele niedogodności. W roku 1850 pojawił się pierwszy model maszyny do pisania z dużemi i małemi literami, zbudowany przez Anglika Hugesa. W roku 1878 Duńczycy Hansen i Malling demonstrują pierwszą maszynę do pisania z kolorową taśmą.

Następnie kolejno ukazują się coraz to inne, coraz bardziej doskonałe modele maszyn do pisania, a to co posiadamy, nie jest bynajmniej ostatnim słowem w tej dziedzinie. Konstruktorzy maszyn do pisania dążą przedewszystkiem do tego, aby stworzyć maszynę bez owego nieznośnego hałasu, który tak rozstrajająco działa na nerwy. W Ameryce używane są typy maszyn, które piszą cicho, tak, iż nawet kilkadziesiąt maszyn w jednej sali nie uniemożliwia pracy.

Jak można zniszczyć organizację?

Katechizm dla malkontentów.

Nie zadawajcie sobie trudu w zdobywaniu nowych członków, pozostawcie to swoim kolegom.

Nie przychodźcie na zebrania, a jeżeli przychodzicie, to spóźniajcie się.

Jeżeli godzina zebrania jest dla was nieodpowiednia, nie starajcie się przyjść, zostawcie to innym, by za was myśleli i trudzili się.

Gdy jesteście na zebraniu, krytykujcie pracę kierowników, choćbyście nie mieli podstaw do tego.

Nie przyjmujcie na siebie żadnych obowiązków, bo łatwiej jest krytykować, niż pracować. Mimo to oburzajcie się — jeżeli was nie wybrano do komitetu.

Jeśli zostaniecie wybrani, nie bywajcie tam wcale.

Nie czyńcie nic dla organizacji, lecz gdy inni członkowie biorą się do pracy z oddaniem i rozwijają swoją działalność, narzekajcie, że organizacja jest opanowana przez klikę, że nic nie robi i starajcie się stworzyć inną organizację.

Na zebraniach, gdzie są omawiane poważne kwestje, nie zabierajcie głosu, natomiast po zebraniu opowiadajcie wszystkim, że sprawę źle załatwiono i że należało ją inaczej załatwić.

Jeżeli organizacja nie spełni waszych żądań, choćby one były niemożliwe do spełnienia, narzekajcie, że organizacja jest do niczego.

Druga czy trzecia kategorja.

Ilość płatnych subjektów świadczy o wysokości świadczeń przemysłowych.

Urząd skarbowy w Warszawie, uznając p. M. R. winnym prowadzenia przedsiębiorstwa drobnej sprzedaży artykułów spożywczo-mącznych za nieodpowiedniem świadectwem, a mianowicie na podstawie świadectwa przemysłowego III kategorji zamiast II, pomimo, że R., zatrudniał w handlu 2 córki i jedną ekspedjentkę, skazał go na grzywnę.

Sąd pokoju, do którego odwołał się R., a następnie i sąd okręgowy, również uznały p. M. R. winnym wykroczenia z art. 98 ust. o p. przem.

Sąd okręgowy w motywach podkreślił, iż zakłady, prowadzące handel towarowy na podstawie świadectwa przemyslowego III ciej kategorji, mogą zatrudniać nie więcej niż 2 osoby, oskarżony zaś prowadził handel przy pomocy 2 córek i ekspedjentki, a zatem powinien był posiadać świadectwo wyższej, t. zw. II kategorji.

Okoliczność, iż prócz najemnego pracownika w sklepie zajęte były córki właściciela, zdaniem sądu okręgowego, jest bez znaczenia, przy klasyfikacji przedsiębiorstwa, ponieważ ustawa przywiązuje wagę do stosunku pokrewieństwa, zachodzącego między właścicielem przedsiębiorstwa a pracownikami tylko o tyle, że pomija, przy liczeniu pracowników, tego dorosłego członka rodziny, który tylko zastępuje właściciela.

Sąd Najwyższy zajął stanowisko zgoła odmienne.

Po zanalizowaniu obowiązującego prawodawstwa orzekł, co następuje:

Handel papierem.

(Ciąg dalszy).

Mniejwięcej w 10 stuleciu po Chrystusie zaprzestano wyrabiać arkusze papyrusowe w dolinie Nilu; sztuka „robienia (w pojęciu dzisiejszem) papieru" została zaprowadzoną i sprawiła, że fabrykat zamieszkających ujście Nilu stał się z czasem zbytecznym, temwięcej, że kultura Egiptu zaskrzepiła się pod wpływem panowania Islamu. Prócz tego miał papyrus już od czasu Narodzenia Chrystusa tańszego, i co z tego wynnika, coraz to więcej stosowanego konkurenta w pergaminie. Dziś wyrabia się jeszcze podług dawnego sposobu arkusze papyrusu na Sycylji, w Syrakuzach nad rzeką Anapo, gdzie wyrasta jeszcze bylina papyrusowa i sprzedaje się takowe obcym jako przedmioty pamiątkowe.

Miasto Pergamom w M. Azji szczyci się być kolebką wyżej powiedzianego nowego materjału do pisania, pergaminu zwierzęcego. Jednak skórę zwierzęcą, spreparowaną jako materjał do pisania, stosowano już dawno przed Chrystusem i dawno, zanim Pergamom ją „wynalazł". Wyrób tegoż uskuteczniano w ten sposób, że usuwano włosy ze skór zwierzęcych, szczególnie cielęcych (po łacinie *vellum*, po francusku *velin*, skąd dziś papier welinowy, czyli gładki papier nieżeberkowany), tluszczono je i gładzono. Stąd można było wszędzie znaleść surowce potrzebne do wyrobu pergaminu; pergamin był znacznie tańszy, rozpowszechniało się używanie pergaminu coraz to więcej, podczas kiedy ostatni bardzo tracił na znaczeniu. Pergamin zwierzęcy wyrabiano i targowano nim długi czas, kiedy fabrykowano już papier w pojęciu naszem; nawet dziś jeszcze posiada on znaczenie w pewnych wypadkach. Chcąc stworzyć dokumenty, które mają przetrwać wieki, albo dzieła o wartości nie-

Cechami zewnętrznemi, decydującemi o rozmiarach przedsiębiorstwa handlu towarowego, a temsamem o jego kategorji pozostają nadal dotychczasowe znamiona, a mianowicie: obok rodzaju handlu między innemi liczba najemnych subjektów, natomiast praca członków najbliższej rodziny nie gra tu roli istotnej.

SPRAWOZDANIE

z Zebrania Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu, dn. 6 lutego 1928.

O godz. 8-mej zagaił prezes Stowarzyszenia, p. W. Jarosz posiedzenie, w obecności kilkunastu członków i gości, przedkładają równocześnie porządek obrad, przewidujący p. i. sprawę Organu Stowarzyszenia, propagandę na prowincji, sprawę składek pauszalnych do Związku Tow. Kupl. i inne.

Protokół z ostatnich dwóch zebrań, z powodu niestawienia się sekretarki, p. Chmielewskiej, ponownie nie mógł być odczytany, co zebrani z ubolewaniem przyjęli do wiadomości.

Na temat: ustalenia Organu Stowarzyszenia, wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Kuliński, Czosnowski, Niemojewski, Grzebieliszewski, Dolewski, Jarosz i Red. Wojciechowski. — Skarbnik, p. Kuliński wyjaśnił, iż uchwały, mocą której „Przegląd Graficzny i Papierniczy“ ustanowiono Organem Stow., dotąd nieuchylono, wobec czego pismo powyższe uważać należy i nadal Organem Stow. Li tylko ze względów praktycznych, powzięto swego czasu uchwałę, zaabonowania dla członków pismo fachowe „Rynek Papierniczy“; pozatem otrzymują członkowie „Świat Kupiecki“.

W sprawie propagandy na prowincji, udzielali poszczególni mówcy pewnych danych, które zarząd przyrzekł rozpatrzeć. Uważano, iż należałoby ustanowić w każdej większej miejscowości mężów zaufania, którzyby zarząd o wszelkich ważniejszych sprawach w ich okręgu informowali — i odwrotnie.

W sprawie wysłanej do Kuratorjum Okr. Szkolnego delegacji, w sprawie uprawiania przez szkoły i nauczycielstwo handlu artykułami szkolnymi, zabiera głos dyr. Grzebielewski i zaznacza, że papiernicy poniekąd sami,

dopomagają im do tego, gdyż sprzedawają szkołom i nauczycielom towar po cenach hurtownych, na co przytacza różne szczegóły.

W dalszym ciągu przemawiają poszczególni mówcy na temat intensywniejszej propagandy; należy członków więcej zainteresować różnemi pogadankami fachowemi, a pozatem członkowie domagają się wysłania osobnych zaproszeń na każde zebranie, co przyrzekł zarząd zakomunikować sekretarce, p. Chmielewskiej.

W miejsce ustępującego członka Delegacji do Kuratorjum Okr. Szkolnego, postanowiono poprosić p. Alojzego Struka, który daje rękojmię, iż sprawę tę do korzystnego załatwienia naszych słusznych postulatów doprowadzi.

W wolnych głosach przemawia p. Czosnowski i twierdzi, iż papiernicy za mało występują na zewnątrz: należy w tym kierunku wyzyskać każdą okazję, ażeby pokazać społeczeństwu naszą tężyznę i żywotność.

W zbliżających się Targach Poznańskich, a przedewszystkiem w Powszechnej Wystawie Krajowej winni Papiernicy Polscy wziąć gremjalny udział.

Na tem porządek obrad wyczerpano, przewodniczący p. Jarosz solwuje posiedzenie o godzinie 9 i pół.

—mki.

---

zgonnej, wzgl. szczególne wydania luksusowe, stosuje się skórę zwierzęcą, która posiada obok najdalej idącej trwałości także najlepsze właściwości pisania i drukowania na niej.

Handel pergaminem na szeroką skalę prawdopodobnie nigdy nie istniał, wzgl. istniał o tyle, o ile konsumenci więksi, t. zn. nakładcy książek, może i klasztory sprowadzali pergamin z dalszych okolic, jeżeli wytwórcy na miejscu nie mogli dostarczyć dostatecznych ilości. Jednak wogóle pokrywał konsument, jeżeli nie preparował sobie sam kunsztownie swych skór, jak mnisi, u miejscowych producentów, t. j. u garbarzy bezpośrednio.

Kiedy w czasokresie wojen krzyżowych ożywiło się życie kulturalne na zachodzie, a laicy coraz to częściej poświęcali się zawodom uczonym, ożywił się handel rękopisami pergaminowymi, a pergamin stawał się coraz rzadszym. W tym to czasie, kiedy zaczęto odczuwać brak materjału piśmiennego, przynieśli rycerze krzyżowi znajomość nowego materjału do Europy, a ze znajomością tą też umiejętność wyrobu materjału tego, t. zn. „robienia papieru“.

Papyrus i pergamin nie są w gruncie rzeczy temsamem, jak powyżej widzieliśmy, co my rozumiemy pod określeniem „papier“. Papier w dzisiejszym słowa tego znaczeniu jest to wytwór płatkowy z mnóstwa włókien uprzednio rozprowadzonych w wodzie, nadzwyczaj rozdrobnionych, nie dłuższych ponad 2-3 mm., które podczas procedury wytwarzania spilśniają się pomiędzy sobą podobnie, jak pilśń wełniana. Rozdrabniając kawałek bibuły, rozpoznać można bardzo dokładnie charakter włóknisty tejże. Często wypełnia się przestrzenie pomiędzy włóknami mineralnymi środkami wypełniającymi, stosując do tego pewne rodzaje ziemi, i skleja się pierwsze środkami klejącymi, wzgl. utrwala się powierzchnię papieru przeciwko wilgoci. Wytwarzanie papieru takiego uzależnione jest od otrzymania pojedyńczych włókien, t. j. potrzebne do wyrobu surowca włókna, które w stanie naturalnym są zawsze w niektórych ilościach z sobą połączone,

KOMUNIKATY

Zarządu Stowarzysz. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

I. Zebrania odbywają się regularnie w każdy poniedziałek po pierwszym każdego miesiąca, o godzinie 7 i pół wieczorem w lokalu zebrań „Boulevard“, Plac Nowomiejski 5.

II. Członkowie, którzy nie otrzymują regularnie czasopism „Rynek Papierniczy“ oraz „Świat Kupiecki“ zechcą swe zażalenia skierować wprost do odnośnych Administracji, a dopiero w razie nieuwzględnienia reklamacji, takowy skierować na ręce skarbnika p. M. Kulińskiego, ul. Mickiewicza 13 (tel. 67 08).

III. Przypominamy o regularnem płaceniu składek na ręce skarbnika, wzgl. na konto jego P. K. O. 208 444, z dodatkiem „składka za.... kwartał 19....“.

Składki zaległe do 31 grudnia 1927 r. będziemy ściągali, począwszy od 5 marca 1928 r. za zaliczką pocztową z odliczeniem kosztów.

Kierownictwo a organizacja.

Aforyzmy Carnegie‘go i Schwab‘a.

Gdy zapytano Andrzeja Carnegie, znanego magnata stalowego, co uważać trzeba za główną zaletę przedsiębiorstwa przemysłowego, odpowiedział on w te słowa:

„Gdybym miał do wyboru albo utracenie mej obecnej organizacji, albo spalenie doszczętnie mych farbyk, które kosztują miljony, — to wybrałbym to ostatnie, gdyż fabryki mógłbym odbudować w krótkim czasie za pożyczone pieniądze, podczas, gdy na ponowne stworzenie organizacji potrzebowałbym dziesiątków lat czasu“.

Aby organizacja mogła dobrze funkcjonować, musi być oparta na przestrzeganiu dwóch warunków, któremi są odpowiedzialność i kontrola.

Słynny przemysłowiec Schwab mówi:

„Aby wyrobić w jednostce ludzkiej zdolność kierowniczą, należy obarczyć ją odpowiedzialnością“.

Gdy w organizacji istnieje kontrola, wtedy każda czynność rozpoczęta będzie ukończona.

muszą uprzednio zostać rozłożone na włókna pojedyncze. Wynalazek takiego papieru przypisuje historja Chińczykom i ustanawia datę tegoż na mniejwięcej 100 lat po narodz. Chrystusa. Ponieważ Chińczycy i Japończycy dziś jeszcze wyrabiają papier podług przepisów, które jeden z chińskich ministrów rolnictwa, Tsai-Luen ustanowił, a który znajduje się w handlu jako prawdziwy papier japoński, opiszemy poniżej w krótkich słowach ten rodzaj wytwórczości rękodzielniczej.

Głównym surowcem, używanym do fabrykacji tego rodzaju papieru jest wewnętrzna kora morwy papierniczej. Z drzew, hodowanych zwykle tylko do fabrykacji papieru, ścina się gałęzie w odpowiednim czasie, sortuje takowe i parzy w kadziach. Po procesie parzenia można z łatwością korę z drewna zdejmować; suszy się ją następnie w słońcu, dopóki nie skruszeje. Przez długotrwałe moczenie w czystej, zimnej wodzie, staje się kora tak miękką, że można ją, mozolną pracą ręczną, odosobnić od kory zewnętrznej. Łyko, takim sposobem zdobyte, suszy się i bieli na słońcu. Po wygotowaniu w popiele drzewnym, albo wapnie można tak przygotowane łyko, za pomocą tłuczenia ciężkimi stęporami ręcznymi rozdrobnić na pojedyńcze włókna, a po dostatecznem spławieniu w wodzie przetworzyć na papier. Do napełnienia, klejenia i wybielenia tego papieru dodaje się mąkę ryżewą.

Do wyrobu papieru służy forma, t. j. gęste sito, zaopatrzone w brzeg wyniosły, urządzony do zdejmowania t. z. nasuwkę. Jeżeli papiernik zanurzy formę tą w stojącą przed nim kadź papierniczą, napełnioną wodnistą papką papierniczą, pozostaje po wyjęciu pewna ilość materjału płynnego, stosownie do wysokości nasuwki, t. z. kilka centymetrów wysoko w formie. Przez potrząsanie w kierunku poziomym usuwa się pewną ilość wody, a włókna układają się na dnie sita; temsamem jest arkusz papieru „wyczerpany“. Pojedyńcze arkusze kładzie się jeden na drugi, aż się utworzy większy stos tychże i prasuje pod prasą

Papiernicy poznańscy.

Kto bacznie śledzi objawy życia gospodarczego w Poznaniu, zwłaszcza branży papierniczej, ten nie mógł niezauważyć ujemnych skutków, jakie walka konkurencyjna pomiędzy poszczególnymi jednostkami wzg ędnie firmami, wywołuje.

Cierpią na tem wszyscy: tak bezpośrednio interesowani, jak przedewszystkiem mniejsi kupcy, a w głównej mierze życie organizacyjne i towarzyskie. Zawiść wzajemna, wydzieranie sobie poprostu odbiorców, częstokroć sposobami niezawsze godziwymi, podbijanie cen przeciwnika, choćby i tak już niskich — oto mała wiązanka metod, jakie niektórzy kupcy poznańscy papiernicy stosują, celem ubicia swego znienawidzonego przeciwnika lub przeciwników.

Ostatecznie mniej mnie obchodzi walka konkurencyjna papierników między sobą, gdyby właśnie nie zamierało z tego powodu życie organizacyjne, przedewszystkiem zaś Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu, istniejącego już z górą lat 5. Jak widzimy, zmiana przewodniczącego Stow., którym był przez szereg lat, tj. od założenia, wielce około rozwoju Stow. zasłużony, p. Tadeusz Bartsch, który przed niespełna rokiem urząd prezesa złożył, nie wpłynęła na zagodzenie tych stosunków. Od tej pory Stow. ma już drugiego prezesa, gdyż p. J. Cz., który istotnie zabrał się z zapałem do pracy reorganizacyjnej, z niewiadomych przyczyn nagle urząd swój złożył, na czem Stowarzyszenie bynajmniej niezyskało... Po kilkudniowem „interregnum" nastąpił wybór nowego prezesa, którym został obecny przewodniczący, p. Walenty Jarosz, znany papiernik i właściciel zakładu graficznego.

Nieujmując p. J. jako jednemu z inicjatorów założenia Stowarzyszenia, kwalifikacji w swym zawodzie oraz zasług położonych na niwie społecznej, uważam jednak, iż należało na prezesa wybrać siłę młodszą, nieco więcej rutynowaną w sprawach towarzyskich, więcej ruchliwą, mogącą ster Stowarzyszenia ująć mocno w ręce i zdecydowanie i celowo przeprowadzić Stowarzyszenie w myśl ustalonego Programu Pracy.

Tymczasem stwierdzić należy, iż mało w tym kierunku się pracuje, idzie się po linji najmniejszego oporu, pozostali członkowie Zarządu lekceważą sobie przyjęte obowiązki nie czując silnej ręki kierowniczej nad sobą, nie wypełniają swych obowiązków, nieprzybywają nietylko na zebrania plenarne, lecz także i zwoływane zebrania Zarządu, który wobec tego żadnej uchwały ni decyzji powziąć nie może.

O ile więc Papiernicy poznańscy, niechcą dopuścić do rozluźnienia kadr Stowarzyszenia, winni przedewszystkiem uczęszczać regularnie na Zebrania i brać czynny w nich udział, a tem samem i Zarząd pobudzić do intensywniejszej pracy dla dobra ogółu członków i branży papierniczej. —mki.

prostą przez przeciąg kilku godzin, celem dalszego ich odwodnienia. Dostatecznie odwodnione arkusze kładzie się na wygładzoną stronę deski odpowiedniej, na której wysychają zupełnie. Aby papier tak wytwarzany nie wsysał atramentu, wzgl. tuszu, traktuje się go klajstrem z mąki ryżowej. Papiery chińskie i japońskie wyróżniają się przez swą wielką trwałość, obok miękkości i giętkości nawet w gatunków najcieńszych i lekkich. Stąd znajdują zastosowanie nietylko do pisania i drukowania, lecz także jako zastępstwo materjałów na ubrania, skóry, a nawet szkła. Taka fabrykacja ręczna jest naturalnie tylko w krajach o tanich siłach roboczych możliwą i stanowi często uboczne zatrudnienie ludności rolnej w czasie, w którym niema pilniejszych prac. Jednak od czasu wprowadzenia maszyn papierniczych cofa się ręczna fabrykacja „papieru japońskiego" na dalekim wschodzie coraz to więcej.

Umiejętność wyrabiania papieru z rozdrobnionych włókien, rozpowszechniła się przez Persów i Arabów w Europie, wzbogacona poznaniem, że stare, znoszone materjały (szmaty, gałgany) i zużyte liny są wyśmienitym surowcem papierniczym, który łatwo można było przygotowywać, stosując mechanicznie czynną rozdrabniarkę, później „stępory niemieckie" zwaną. Stępory takie składają się z szeregu prostopadłych bierwion (stęporów), zaopatrzonych w żelazne trzewiki, które unosiły się w regularnych odstępach czasu, wznoszone przez obracający się wał, zaopatrzony w noski, i upadały do kadzi, napełnionej szmatami, zamoczonemi w wodzie. Przez proces maceryzacji przygotowywano szmaty do rozwłóknienia. W Niemczech zbudowano pierwsze papiernie około roku 1300, zaś w Polsce o kilka dziesiątek lat później.

Nowy materjał piśmienny, papier, wypierał zwycięsko pergamin, a sposób reprodukcji obrazów za pomocą płyt rytych w drzewie i metalu, który datuje od 13-go stulecia, znalazł w papierze tani i w dostatecznych ilościach dostarczalny materjał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY

Sztuka drukarska przed Gutenbergiem i nowe wynalazki.

II.

W ostatnim numerze „Rynku Papierniczego" mówiliśmy o romantyce i tajemnicach abecadła i drukarstwa jako też o etapach, łączących ją z teraźniejszością. Nic się jeszcze nie ukrysztalizowało i wszystko jest przypuszczalnem. Obserwując dzisiejsze wynalazki przełomowe, zdają się one nam jeszcze więcej tajemniczemi, aniżeli mroki przeszłości. Z pośród trzech rzeczy, o których mówić będziemy jest pierwszą fototypia Robertsona. Przed pięciu laty ogłosiła prasa fachowa angielska interesujący artykuł o tym wynalazku i o przyszłości druku metodą fototypijną. Autor, Mr. William Gemble powiedział tam: „Trzeba wziąć pod uwagę możliwość składu fotograficznego. On się zaprowadzić musi najwyżej przez przeciąg pięciu lat. Potem, obawiam się, że składanie czcionek, stanie się zamierającą gałęzią przemysłu graficznego". Ogłoszone zostało to 9 listopada 1922 r., czyli przed pięciu laty i wykazuje ryzyko, na jakie narażają się prorocy. Mr. Gemble kontynuuje: „Nie chcę twierdzić, że składanie czcionek w przeciągu pięciu lat zostanie zupełnie wyeliminowane, nie trzeba się więc denerwować i przedsiębiorstwo sprzedać. Byłoby to absurdem. Może to trwać generację. Ale trzeba poznać co nowy wynalazek oznacza. Kiedy nie będzie potrzeba składać czcionek, dużo innych rzeczy stanie się niepotrzebnemi. Nie będzie potrzeba czcionek odlewać, a stereotypja, galwanoplastyka i chemigrafja staną się zbyteczne. A kiedy zanikną te zawody, nie będą potrzebne maszyny drukarskie czasów dzisiejszych! Co za ogromny przewrót!"

Tego przewrotu oczekujemy jednak dziś jeszcze po pięciu latach.

Drugi wynalazek, któremu poświęcimy kilka uwag, jest maszyna fotograficzna do składania Augusta Hunter'a. Konstrukcja jej polega podł. naszych wiad. na zasadzie fototypji. Jednak dziś, po pięciu latach słyszymy, że rozpoczyna ona dopiero swój światoburczy, dla drukarstwa, pochód. Dowiadujemy się, że pewien zakład graficzny nabył dziesięć takich maszyn i że inna firma zajmuje się ich wypróbowaniem. Nie mamy nic przeciwko jednej lub drugiej metodzie — zdają się być one bardzo mądre, a same opłaty patentowe kosztowały wynalazców i kunktatorów sztaby złota — jednak w chwili obecnej zdaje nam się, że musimy jeszcze odczekać, czy rezultaty potwierdzą proroctwa głoszone.

Po trzecie i ostatnie, aby mówić z kaznodzieją, istnieje nowa metoda, znana jako „Pantone Express", która zainteresowała szerokie koła na ostatniej wystawie reklamowej w Olympia. Twierdzi się o procesie tym, że zrewolucjonizuje on cały przemysł drukarski. Otworzono szkołę i pokazano bardzo wiele pięknych przykładów prac drukarskich, wykonanych tą metodą, jednak, o ile nam wiadomo, nie stwierdzono dotychczas jej praktycznej wartościowości. Proces ten opiera się na fakcie, który zainteresuje każdego stereotypera i galwanoplastyka: płyty „Pantone" nie można zdublować bez fotografji. Płaszczyzna druku jest znacznie więcej płaska, aniżeli płyta litograficzna, a jednak druki z niej, wykonane na zwykłej maszynie pospiesznej są nadzwyczajne. Powierzchnia płyty zmienia się w stosunku liter, jednak nie w głąb i z tego powodu twierdzi się, że płyta się nigdy zużyć nie może i przetrwać może wieki. Mówi się, że prędzej zużyje się maszyna, która z płyty takiej drukuje i drukarz umrzeć może, jak zresztą każdy człowiek, jednak płyta żyć będzie wiecznie. Mr. Gemble przedstawił już dawniej szereg patentów, podobnych do „Pantone", a o ile „Pantone" rzeczywiście tamte inne prześciga, wykaże najbliższa przyszłość.

Faktem jednak uwagi godnym jest, że żaden z tych najnowszych wynalazków nie twierdzi, że zmieni się wygląd zadrukowanego arkusza. Gdyby jutro wyszła jaka gazeta, wykonana podług jednego z tych nowych procesów, nie zauważylibyśmy, że nastąpiła zmiana w sposobie wykonania. Farba drukarska, jakość papieru, wygląd czcionek i ilustracji byłby podobny do wydania z ubiegłego tygodnia, wzgl. z ubiegłego stulecia. Różnica nie byłaby widoczną, jednak sposób wykonania byłby epokalny. Na miejsce wielkiej liczby wyszkolonych fachowców, którzy pracują podług istniejących od 500 lat i polepszonych metod, napotkalibyśmy w każdym oddziale jedynie kilku technicznie pierwszorzędnych operatorów, manipulujących przy klawjaturach i komorach fotograficznych, trawiących płaskie wzgl. okrągłe płyty, drukujących z zawrotną szybkością i nadzwyczaj czytelnie. Nie będzie odlewni czcionek, stereotypów, galwanoplastyki i chemigrafji; taksamo składania i t. d. a wyłącznie doskonałe offsety.

Prosimy jednak uwzględnić, że powyższe nie jest naszem zdaniem i że cytujemy tylko autorów, którzy pisali powyższe przed cztery czy pięciu laty. Oczekujemy tego ogromnego przewrotu — nie ukazuje on się jeszcze. Naszem osobistem zdaniem jednak jest, że zmiany takie nastąpić mogą, kiedy większa część z nas przestąpi próg lepszej przyszłości zaświatowej, przeznaczonej dla każdego dobrego drukarza i jego kolegi pokrewnych zawodów. Dr. Rz.

Wystawa papierniczo-graficzna w Krakowie.

W dniu 23. u. m. zjawiła się u p. prezydenta miasta Krakowa, inż. K. Rollego, delegacja przedstawicieli przemysłu graficznego. Przemysłowcy, zaniepokojeni pogłoskami o rzekomem zaniechaniu przez gminę miasta Krakowa urządzenia wystawy papierniczo-graficznej na terenie Parku Krakowskiego i wybudowaniu tam odpowiedniego pawilonu, oraz adeptowania i uporządkowania parku na ten cel, zwrócili się z gorącą prośbą do prezydjum miasta, przedstawiając konieczność urządzenia tej wystawy w bieżącym roku oraz korzyści i wielkie realne możliwości wzmożenia siły gospodarczej miasta, które obecnie spotyka się z zarzutem inercji i marazmu.

Delegacja otrzymała zapewnienie, że właśnie prezydjum miasta, jako jednemu z inicjatorów wystawy, szczególnie zależy na urządzeniu i przeprowadzeniu jej w bieżącym roku i doskonale zdaje sobie sprawę z ważności jej i konieczności dla rozwoju miasta.

Zarazem pragnie wykazać Polsce, jak na dawnej kulturze przemysłowej buduje się i rozwija nowa, nie naruszając jej ciągłości. W tym celu referent prezydjum miasta w tej sprawie, inż. Thor, dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego, w porozumieniu z budownictwem miejskiem, przygotował odpowiednie plany, oraz z dyrektorem ogrodów miejskich, uporządkowanie Parku. Pan prezydent zauważył, że sprawa jest tak ważna, iż mimo trudności finansowych, gmina ją przeprowadzi.

Delegacja, dziękując p. prezydentowi za rozproszenie obaw i ponowne przyrzeczenie w tej sprawie, zwróciła się jeszcze raz z gorącym apelem, podkreślając, że przemysł graficzny poczynił już daleko idące przygotowania i to takie, że zaniechanie Wystawy przyprawiłoby go o znaczne straty i utrudniło poważnie dalszy jego rozwój.

O ile nam wiadomo, to nietylko gmina, lecz i zainteresowane koła przemysłowe pospieszą z wydatną pomocą finasową do zrealizowania tego przedsięwzięcia, które w rezultacie okaże się dla gminy bardzo lukratywne. Kraków udowodnił, że jest nietylko mauzoleum narodowem, żyjącem wspaniałą przeszłością, lecz miastem o wielkiej przyszłości i rozwoju, tętniącem pełnią życia gospodarczego. Wystawa ta jest, jak nigdzie indziej w Polsce, na właściwem miejscu, gdzie nietylko istnieją od kilkuset lat nieprzerwanie sławna tradycja i ciągłość kultury drukarskiej, lecz ponadto w okręgu Krakowa przeszło 205 firm zajmuje się przeróbką papieru.

Redakcja nasza będzie stale informowała żywo interesującą się tą sprawą opinję o jej postępach.

DLA PRAKTYKI.

O materjałach okładzinowych do druku gazet.

Druk rotacyjny ma o wiele większe wymogi do materjałów okładzinowych, aniżeli druk z form płaskich, ponieważ zadaniem jest tu wyrównanie różnicy dyferencji tłokowych, z powodu braku jakiegokolwiek przyrządu. Dotyczy to szczególnie druku gazetowego, gdzie prócz wyrównania zasadniczego pod płytą, odpada każdy przyrząd cylindrowy. Wziąwszy pod uwagę, że okrągła płyta tłoczna nigdy wykazywać nie będzie takiej równomierności, jak ręcznie, wzgl. maszynką złożona forma płaska, odczuwamy brak przyrządu tem dotkliwiej i tylko za pomocą okładziny można błędy mniej lub więcej wyrównać.

Tę możliwość wyrównawczą poszukiwać będziemy w materjałach okładzinowych. Pokrycie cylindra winno przejąć wszelkie wypukłości formy tłocznej i oddać je, nie powinno ich jednak zatrzymać, gdyż okładzina zdeformowałaby się w czasie niedługim. Prostem rozwiązaniem, byłaby codzienna jej zmiana jednak zastosowanie tej czynności byłoby bardzo mozolnem i dużo czasu zabierającem. Odpowiednia okładzina powinna służyć przez przeciąg miesięcy.

Czas powojenny, który coraz to więcej wypiera sukno wojłokowe, dawniejszy materjał okładzinowy, znalazł w gumie najlepszy środek, a materjał ten nie zostanie w czasie najbliższym prawdopodabnie przez jakąkolwiek inną okładzinę cylindrową wyparty. Jednak z samą okładziną gumową pracować nie można, ponieważ w druku rotac. trzeba się liczyć z biegiem jałowym maszyny, który powoduje odciskanie się druku na gumie. Ostatnia cierpi z tego powodu bardzo, gdyż działalność farby drukarskiej ją rozkłada. Celem zabezpieczenia gumy nakłada się na nią okładzinę ochronną, używając do tego różne tkaniny, które atoli nie okazały się praktycznemi z powodu, że musiały być często prane. W czasie ostatnim stosuje się jednak ceratę i podobnie spreparowane materjały, które można łatwo oczyścić nawet na cylindrach maszyny.

Zaletą gumy i ceraty jest ta, że posiadają one z obu stron równą powierzchnię, tak, że przez obrócenie ich można je wykorzystać podwójnie.

Prof. Dr. Bauer.

Elektryczność w papierze.

Każdy drukarz zna niepożądane zjawisko, które, szczególnie zimową porą, kiedy temperatura w sali maszyn się waha, ukazują się przy zadrukowaniu papieru „Papier jest elektryczny" woła drukarz zrozpaczony: arkusze „fruwają", prawidłowe odkładanie na stole wykładowym jest niemożliwem, arkusze trzeba chwytać, druk postępuje bardzo wolno, co szczeólnie nieprzyjemnem jest, jeśli chodzi o dzienniki, które wyjść muszą w oznaczonym terminie. Znane środki zaradcze: zwilżanie brzegów papieru i magazynowanie tegoż w ubikacjach o równej temperaturze nie zawsze usuwają zła. W drukarni mojej wypróbowałem jednak inną metodę, która wykazuje świetne sukcesy. Naokoło drążka taśmowego, położonego ponad walcem pasowym, nawijam 2 do 8 drutów, stosownie do wielkości arkusza, przyczem winny zwieszające się końce drutów dotykać przechodzący arkusz papieru. Druty te odprowadzają elektryczność z arkusza, umożliwiając druk bez przeszkód. Metodę tę mogę każdemu drukarzowi polecić przy ukazaniu się elektryczności w papierze: skutek go zadziwi! Wilhelm Flagel.

NOWE WYDAWNICTWA.

Rzeczy piękne, organ miejskiego muzeum przemysłowego w Krakowie nr. 9—11, 1927. Ukazał się zeszyt poświęcony reklamie kupieckiej, oknom wystawowym, reklamie świetlnej, urządzeniom wnętrz itp. Szereg ilustracji zwykłych i jedna barwna uzupełnia najnowszy numer „Rzeczy Pięknych". Świąteczny zeszyt w podwójnej objętości poświęcono zabawkom, których szereg ciekawych wzorów podano w rycinach. Seweryn Udziela opisuje nadzwyczaj ciekawy zbiór dawnych pierników toruńskich. Widzimy tu królów polskich, rycerzy i szereg scen rodzajowych wykonanych ze starych XVIII-wiecznych form piernikowych. Charakterystyczny zbiór serków owczych i barwne ilustracje Zdzisława Gedliczki czyni numer Gwiazdkowy nadzwyczaj interesujący i pożyteczny dla naszego przemysłu sztuki ludowej oraz szkolnictwa zawodowego i artystycznego.





KĄCIK PRAWNICZY

Jednolite prawo o zapobieganiu upadłościom.

W nr. 3 ust. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości.

Kto może korzystać z odroczenia wypłat.

Odroczenie wypłat może być udzielone handlującemu posiadającemu dostateczne środki do zupełnego zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli, który wskutek jedynie wyjątkowych, a niezależnych od niego okoliczności zaprzestał czasowo wypłat lub przewiduje w najbliższej przyszłości konieczność czasowego ich zaprzestania.

Odroczenie wypłat nie może być udzielone, jeżeli niewypłacalność jest wynikiem takich czynów dłużnika, które w razie ogłoszenia upadłości stanowiłyby podstawę do u nania go za bankruta.

Gdzie i jak składać podania?

Podanie, w którem dłużnik winien uzasadnić wniosek o odroczenie wypłat, należy składać do tego sądu który byłby właściwy do ogłoszenia dłużnikowi upadłości.

Do podania należy załączyć:

1. wyciąg z rejestru handlowego,
2. bilans z wykazem i oszacowaniem szczegółowem aktywów i pasywów,
3. spis wierzycieli ze wskazaniem imion, nazwisk (lub firm) i adresu, oraz z wymienieniem sum dłużnych i terminów ich płatności, przyczem uwierzytelności, zabezpieczone zastawem lub hipoteką winny być szczególnie oddzielnie,

4. wykaz udzielonych poręczeń i solidarnych i niesolidarnych,
5. wykaz niewykonanych wyroków zapadłych przeciwko dłużnikowi, a ulegających wykonaniu,
6. plan sanacji przedsiębiorstwa,
7. oświadczenie piśmienne dłużnika, stwierdzone jego własnoręcznym podpisem o rzetelności danych.

Termin Rozprawy.

Prezes sądu po otrzymaniu podania winien wyznaczyć niezwłocznie (najdalej miesięczny) termin do rozpoznania sprawy, o czem winien ogłosić conajmniej tydzień naprzód w Monitorze Polskim oraz w 2-ch pismach prywatnych według swego uznania.

Ogłoszenie winno zaznaczać, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.

Na termin wzywa się dłużnika, którego niestawiennictwo osobiste bądź przez pełnomocnika skutkować będzie umorzenie postępowania.

Zabezpieczenie Podania.

Prezes sądu na wniosek dłużnika, może zabezpieczyć podanie o odroczenie wypłat decyzją, zarządzającą wstrzymanie wyznaczonej już sprzedaży przez licytację majątku petenta, o ile złożone dowody dostatecznie uzasadniają okoliczności, przytoczone w podaniu.

Zasięganie opinji.

Prezes sądu, gdy uzna tego potrzebę, poleca przed biegłym zbadanie stanu przedsiębiorstwa w związku ze złożonemi przez dłużnika wyjaśnieniami i dokumentami.

Dłużnik obowiązany jest wyznaczonemu biegłemu okazać księgi, rachunki, faktury, korespondencję oraz wszystko to, co stwierdza stan jego interesu.

Prezes sądu może również zasięgnąć od izb przemysłowo-handlowych, władz, urzędów, instytucyj, opinji co do użyteczności państwowej, gospodarczej społecznej przedsiębiorstwa.

Postępowanie przed sądem.

W terminie, wyznaczonym do rozprawy, sąd przy drzwiach zamkniętych wysłuchuje dłużnika i biegłych oraz dopuszcza do wyjaśnień stawających wierzycieli.

Sąd orzeka o podaniu dłużnika wyrokiem.

Jeżeli w postępowaniu sądowem znajdują się jednocześnie podania i dłużnika o odroczenie wypłat i wierzyciela o ogłoszeniu upadłości, to sąd oba te podania może rozstrzygnąć jednym wyrokiem.

W czasie trwania odroczenia wypłat upadłość nie może być ogłoszona.

Wyrok.

Wyrok w odroczeniu wypłat jest natychmiast wykonalny. Winien on być ogłoszony w Monitorze Polskim i przynajmniej w jednym czasopiśmie nieurzędowym, nadto winien być niezwłocznie wywieszony w gmachu sądu i na drzwiach głównych lokali, zajmowanych przez przedsiębiorstwo i jego odddziały.

Termin odroczenia wypłat.

Termin odroczenia wypłat nie może być dłuższy niż 3 miesiące i liczy się od daty zapadnięcia wyroku.

Termin ten może być przedłużony o dalsze 3 miesiące najwyżej dwukrotnie. Podanie winno być ogłoszone najpóźniej na 14 dni przed upływem terminu, na które zostało udzielone odroczenie wypłat.

Sąd winien w tymże terminie 14-to dniowym podanie to rozstrzygnąć.

Przedłużenie terminu zależy od uznania sądu, którego wyrok zaskarżeniu nie ulega.

Mianowanie nadzorców.

Udzielając dłużnikowi odroczenia wypłat, sąd mianuje jednego lub kilku nadzorców sądowych nad przedsiębiorstwem dłużnika oraz wyznacza z liczby sędziów sędziego komisarza.

Kto nie może być nadzorcą?

Nadzorcą sądowym nie może być krewny dłużnika lub jego powinowaty, w stopniu wyłączającym od składania zeznań w charakterze świadka, a także konkurent dłużnika.

Obowiązki Nadzorców.

Nadzorca sądowy przed przystąpieniem do wykonywania obowiązków winien złożyć wobec prezesa sądu przyrzeczenie, że poruczone mu obowiązki spełniać będzie sumiennie według najlepszej swej woli i wiedzy.

Do nadzorcy sądowego należy zarząd nad przedsiębiorstwem, korzystającem z odroczenia wypłat.

Za zgodą sędziego — komisarza nadzorca sądowy może upoważnić dłużnika bądź osobą trzecią do wykonywania poszczególnych czynności, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa.

Dalej nadzorca sądowy obowiązany jest przystąpić:

1. do zamknięcia i zakontestowania ksiąg handlowych dłużnika,
2. do wniesienia do rejestru handlowego i hipotek dłużnika, ostrzeżenia o wyroku z zaznaczeniem w rejestrze, kto sprawuje zarząd, oraz kogo i w jakim zakresie upoważniono do wykonywania poszczególnych czynności,
3. do sprawdzenia złożonego przez dłużnika bilansu, stanu aktywów i pasywów oraz spisu wierzycieli.

Ze swych czynności nadzorca sądowy za pośrednictwem sędziego — komisarza obowiązany jest składać sądowi sprawozdanie raz na miesiąc.

Czego nie może robić dłużnik?

Z chwilą wydania wyroku, udzielającego odroczenia wypłat, dłużnik nie ma prawa wykonywać żadnych czynności zarządu ani rozporządzać majątkiem bez zezwolenia nadzorcy; w szczególności, nie wolno im: czynić darowizn, rozporządzać nieruchomościami lub prawami na nieruchomościach, zaciągać zobowiązań innych, prócz tych, które są konieczne do dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

POSZUKIWANE ŹRÓDŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie**. Za nadesłaniem 20 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukując go. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

Poszukuje się dostawców wzgl. fabrykantów na:

10. Kołomyja. Matryca (spód do wyginania drutu) do maszyny introligatorskiej, szyjącej drutem.
22. J. J. Przyrządy introligatorskie w Poznaniu.
27. Włocławek. Klisze lub matryce do ilustracji
30. Mysłowice (G. Śl.). Przedmioty z masy papierowej.
33. Wilno. Papier podklejany płótnem do wyrobu kopert.
37. Przedbórz. Wyrobów oksydowanych.
41. Świętochłowice. Korków drewnianych do aparatów „sekare".
42. Bochnia. Ram wszelkiego rodzaju do obrazów.
43. Tarnów. Praktyczne aparaty do nalepiania etykiet.
44. Będzin. Maski papierowe całkowite z brodami i inne.
45. Będzin. Baloniki gazowe (do napełniania gazem).
46. Warszawa. Gilzy papierowe do nawijania rolek papierowych.
47. Bydgoszcz. Meble biurowe z fabryk położonych pod względem przewozu korzystnie dla Bydgoszczy.

OGŁOSZENIA OSOBISTE.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań. — Za administrację: Mieczysław Duszyński, Poznań.
Drukiem drukarni Ludwika Kapeli w Poznaniu.